

Helsinki Z OBRAD Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju

HELSINKI (PAP). — W dniu 26 bm. na plenarnym posiedzeniu Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju przemawiał m. in. Ila Erenburg.

Zwołanie konferencji genewskiej — powiedział m. in. Erenburg — dowodzi samo przez się, jak wielka jest siła opinii publicznej. Od nas, od wszystkich narodów świata w ogromnym stopniu zależy, czy rokowania do prowadzą do takich rezultatów, jakich pragną gorąco ludzie we wszystkich pięciu częściach świata. Narody nigdy nie dopuszczają, aby rokowania były dla któregoś z ich uczestników osłoną polityki „z pozycji siły”. Postaramy się, aby sprawa pokoju zaistniała.

Silne wrażenie wywarły słowa pisarza francuskiego Jean-Paul Sartre'a, który wygłosił dłuższe przemówienie. Oświadczył on, że — jego zdaniem — niektórzy mówcy zamiast omawiać programy i podkreślać te czynniki, które wywołują rozbieżności, powinni mówić raczej o tym, co ich łączy, ponieważ więź ta istnieje. Jest nią pragnienie pokoju.

Wskazując następnie na ogromną rolę, jaką odgrywa w stosunkach międzynarodowych Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, Sartre podkreślił, że po kój jest niepodzielny. Jeśli chcemy doprowadzić do zakazu broni atomowej — powiedział on — powinniśmy żądać powszechnego rozbrojenia oraz współpracy między tymi dwoma wielkimi mocarstwami. Tylko taka współpraca może zlikwidować system bloków. Oba te mocarstwa powinny dojść między sobą do porozumienia w sprawie zagwarantowania niezawisłości każdego państwa.

Zastępca premiera NRD O. Nuschke poświęcił swe przemówienie problemowi niemieckiemu oraz znaczeniu jakie ma układ warszawski.

„Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okolicy” Wystawa otwarta!



Na otwarcie wystawy pt. „Rewolucja 1905 roku w Łodzi i okolicy”, zorganizowanej przez Muzeum Sztuki i Wojewódzkie Archiwum przyszedł także tłum, że sala odczytowa Muzeum Sztuki okazała się za ciasna.

Przybyłych przywitał serdecznie dyrektor Muzeum Marian Minich, a sekretarz KŁ PZPR Hieronim Rejniak w pięknym przemówieniu przypomniał rewolucyjne tradycje naszej Łodzi — tradycje, które właśnie ta wystawa obrazuje.

Po przemówieniu wicedyrektora Instytutu Historii PAN, prof. dr Bogusława Leśnodorskiego i symbolicznym przecięciu wstęgi przez ob. J. Rejniaka, obecni rozeszli się po salach wystawowych, w których zebrano liczne dokumenty archiwalne, wycinki z pism, wykresy, fotografie i plansze, mówiące o tamtych pamiętnych czasach.

Przed stoiskiem z fotografiami weteranów Rewolucji 1905 roku spotkałem 70-letniego Adama Szmidta. Razem przystaliśmy potem przed wielkim planem Łodzi, na którym oznaczone są główne punkty walk barykadowych w dniach 22—24 czerwca 1905 r.

Adam Szmidt ożywił się: — O, patrzcie, Stare Bałuty, dzielnica mojego dzieciństwa... Tu przy ul. Pieprzowej, Łagiewnickiej, Franciszkańskiej, Młynarskiej i Brzezińskiej stały wtedy barykady... A ja brałem udział w ich wznoszeniu, a potem w ich obrocie.

Oczy starego weterana rozblysły. — Kiedy teraz patrzę na te wystawy, która tak wspaniale obrazuje wszystko, przypominają mi się tamte czasy i wydaje mi się, że jestem znowu o 50 lat młodszy... Ale, nawiasem mówiąc, zawsze czuję się młodym, zawsze czuję się rewolucjonistą. Czeka nas jeszcze dużo pracy. A ja szczęśliwy jestem, że należałem do tych, którzy kładli fundamenty pod to nowe...

O samej wystawie, która powiększa naszą wiedzę o Rewolucji roku 1905, jej tle, przebiegu i skutkach napiszemy osobno. Tu chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że już dziś należałoby znaleźć formy, aby tę bardzo ciekawą i pouczającą wystawę spopularyzować jak najszerszej.

M.

Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu, przewodniczył generalny sekretarz Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Alain Le Leap.

Głos zabierali m. in. przedstawicielka Islandii pani Thorwaldson, prof. Edgar Andre (Belgia), znany pisarz chiński Mao Tung, deputowany do parlamentu Indii S. Sokhey oraz uczonego francuskiego prof. B. Laverque.

Na uroczystym posiedzeniu końcowym uczestnicy jubileuszowej sesji ONZ potwierdzili wolę uchronienia przyszłych pokoleń przed plagą wojny

SAN FRANCISCO (PAP). — W DNIU 26 CZERWCA ODBYŁO SIĘ UROCZYSTO ZAMKNIĘCIE JUBILEUSZOWEJ SESJI ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, ZWOŁANEJ Z OKAZJI 10 ROCZNICY PODPISANIA KARTY NZ.

Posiedzenie zagal przewodził sesji Van Kleffens.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili przewodniczący poprzednich sesji Zgromadzenia Ogólnego: minister spraw zagranicznych Kanady — Pearson, minister spraw zagranicznych Meksyku — Nervo, minister spraw zagranicznych Iranu — Entezam, przewodniczący delegacji filipińskiej — Romulo i minister spraw zagranicznych Belgii — Spaak.

Następnie przewodniczący sesji Van Kleffens zakomunikował, że przedstawiciele znacznej części państw należących do ONZ prosili go o podsumowanie obrad jubileuszowej sesji. W związku z tym Van Kleffens odczytał następujące oświadczenie:

1 Wszyscy uczestnicy sesji jubileuszowej, zgromadzeni w San Francisco z okazji 10 rocznicy utworzenia ONZ potwierdzili swą zdecydowaną wolę uchronienia przyszłych pokoleń przed pla-

gą wojny. W ciągu dziesięciu lat, które upłynęły od 26 czerwca 1945 roku to powszechne dążenie narodów nabrało nowego znaczenia i nowej ostrości, gdyż zdają one sobie sprawę, że nowa wojna przy zastosowaniu istniejących obecnie rodzajów broni przyniosłaby ludzkości niezliczone klęski. Ich dążeniem jest pokój oparty zgodnie z wyraźnym tekstem Karty NZ, na bezpieczeństwie, sprawiedliwości i stosunkach dobrego sąsiedztwa.

2 Uczestnicy jubileuszowej sesji oświadczają ponownie, że są wierni celom i zasadom sformułowanym w Kartie NZ. Przyznają oni, że nadzieja na długotrwały pokój zależy od tego, w jakiej mierze państwa w swych stosunkach wzajemnych urzeczywistniają te cele i przestrzegają tych zasad.

3 Stwierdzili oni ponownie, że są zdecydowani podejmować wysiłki w kierunku rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych środkami pokojowymi — jak wzywa ich do tego Karta NZ — tak, aby nie zagrażała pokojowi międzynarodowemu oraz by żyć ze sobą w pokoju i przyjaźni.

4 Zobowiązali się oni także do kontynuowania wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie planu rozbrojenia, któ-

Na zakończenie Dni Morza

Parady okrętów w Gdyni i Szczecinie

W Szczecinie i Gdyni — parady okrętów na morzu, w Gdyni defilada lądowa wszystkich rodzajów broni, Marynarki Wojennej oraz pochod marynarzy, stoczniovców, pracowników portu i rybaków, uroczysta akademii stoczniovców w Szczecinie, liczne zabawy ludowe, pokazy ogni sztucznych — oto niektóre z wielu imprez, jakie odbyły się 26 bm. w „Dniu Marynarki Wojennej”, „Dniu Stoczniovców” i „Dniu Rybaka” na zakończenie „Dni Morza”.

Na obchodach w Gdyni obecni byli przedstawiciele partii i rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. W uroczystościach w Szczecinie wziął udział wiceprezes Rady Ministrów, Stefan Jędrzejowski.

Gdańsk, Gdynia i Szczecin, Sopot i Kołobrzeg, dziesiątki miast i wsi Wybrzeża bogato udekorowane flagami narodowymi, portretami zasłużonych ludzi oraz transparentami i makietami, obrazującymi bogaty dorobek 10 lat naszej gospodarki morskiej.

Liczne obchody odbyły się również w innych miejscowościach naszego kraju.

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 28 czerwca 1955 r. Nr 153 (567)

„ZAŁUJE, ŻE BYŁEM TU ZBYT KRÓTKO, ALE WYWOŻĘ Z POLSKI NAJLEPSZE WSPOMNIENIA”

—oświadczył premier Nehru opuszczając nasz kraj



Na zdjęciu pierwszym od góry: podpisanie wspólnego oświadczenia przez premiera Indii Nehru i prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza. Na zdjęciu drugim: fragment pożegnania na lotnisku Okęcie. Fot. — CAF

26 bm. w godzinach porannych opuścił Polskę po trzydniowym pobycie w naszym kraju premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru.

Wraz z premierem J. Nehru opuścił Polskę towarzyszące mu osoby: córka — pani Indira Gandhi, sekretarz generalny MSZ N. R. Pillai, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego MSZ A. Hussain.

Na udekorowane flagami państw Indii i Polski lotnisko Okęcie przybyli, by pożegnać wyjeżdżających gości: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i Franciszek Mazur, pierwszy zastępcy prezesa Rady Ministrów Hilary Mine i Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów — Konstanty Rokossowski i in.

Na lotnisku zebrali się liczne delegacje społeczeństwa Warszawy.

Po przybyciu premiera Indii na lotnisko, odegrane zostały hymny narodowe Republiki Indii i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kompania honorowa WP oddała premierowi J. Nehru honory wojskowe.

Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i premier Republiki Indii Jawaharlal Nehru wygłosili przemówienia przed mi krofoni Polskiego Radia.

J. Cyrankiewicz, powiedział m. in.:

„Przed paroma dniami przyjechał do nas pan premier Nehru, znany nam wszystkim jako wielki przyjaciel pokoju. Myślę, że kochając pokój, mógł pan premier w ciągu tego krótkiego pobytu pokochać także naród polski. Jestem przekonany, że w dalszą drogę, która go czeka, wyjedzie pan premier z uczuciem sympatii do naszego walczącego o pokój narodu. Myślę, że dla mego stanu, dla tak wybitnego polityka, jakim jest pan premier Nehru, niezwykle ważne jest, jeżeli w swej pracy, w walce o pokój wie, że popierają go miliony ludzi, że popiera go nie tylko naród hinduski, ale że wszędzie tam, gdzie przejeżdżał w obecnej podróży, spotykał się ze szczera sympatią i poparciem dla tej walki.

Naród polski będzie popierać wszystkie wysiłki zmierzające do odprężenia, międzynarodowego, do powszechnego rozbrojenia, do zakazu broni masowej zagłady. Może pan premier być pewien, że w walce o te cele towarzyszyć mu będą nasze uczucia i nasze myśli”.

Przemawiający J. Nehru oświadczył m. in.:

„Panie premierze! Mijają trzy dni od mego przybycia do Warszawy i od serdecznego powita-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wspólna deklaracja premierów J. Cyrankiewicza i J. Nehru

Dnia 25. VI. br. prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i premier Republiki Indii Jawaharlal Nehru podpisali oświadczenie następującej treści:

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ JOZEFA CYRANKIEWICZA I PREMIERA REPUBLIKI INDII SHRI JAWAHARLAL NEHRU

Na zaproszenie rządu polskiego przebywał w Polsce premier Republiki Indii Shri Jawaharlal Nehru. W czasie pobytu w Warszawie premier Nehru odbył rozmowy z prezesem Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innymi członkami rządu polskiego. Rozmowy te wykazały, że oba rządy są ożywione pragnieniem pokoju i wolą popierania go. Rozmowy te dotyczyły wielu spraw z zakresu wspólnych zainteresowań obu krajów oraz szerszych problemów o znaczeniu międzynarodowym, a dotyczących obu państw. Wśród tych omawianych problemów były również problemy Indochin, gdzie zarówno Polska, jak i Indie współpracują ze sobą w komisjach międzynarodowych, podobnie jak poprzednio współpracowały w Międzynarodowej Komisji w Korei. Premierzy witają tę współpracę dwóch krajów dla sprawy pokoju i regulowania trudnych zagadnień w drodze rokowań.

Stosunki między Polską a Indiami były i są przyjazne i nie ma między tymi krajami problemów lub zagadnień spornych. Ostatnio została między naszymi krajami zawarta umowa handlowa, przyczyniająca się do rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. Obaj premierzy wyrażają nadzieję, że stosunki te będą się rozwijały w dalszym ciągu we wzajemnym interesie obu krajów i że będą miały miejsce dalsze kontakty oraz współpraca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Obaj premierzy w pełni potwierdzają, przyjmują i będą się kierowali pięcioma zasadami, które zostały już przyjęte przez szereg krajów w regulowaniu swych wzajemnych stosunków. Te pięć zasad to:

- 1) wzajemne poszanowanie terytorialnej integralności i suwerenności,
- 2) nieagresja,
- 3) nieingerencja w wewnętrzne sprawy z jakiegokolwiek względów o charakterze gospodarczym, politycznym czy ideologicznym,
- 4) równość i wzajemne korzyści oraz
- 5) pokojowe współistnienie.

Premierzy są szczególnie zaniepokojeni sytuacją w Indochinach i nowymi trudnościami, które powstały w państwach indochińskich przy wykonywaniu układów genewskich. Są oni zdania, że w interesie pokoju nie tylko w Indochinach, lecz również na Dalekim Wschodzie w ogóle oraz w całym świecie istotne jest, aby układy genewskie były w pełni wykonywane przez zainteresowane strony oraz aby wybory odbyły się zgodnie z postanowieniami układów. W ten sposób niepodległość tych krajów Azji południowo-wschodniej będzie zabezpieczona i ich wzajemne stosunki oparte będą na zdrowych podstawach.

Obaj premierzy wyrażają zadowolenie, że mogli przeprowadzić osobiste rozmowy i dokonać wymiany poglądów w sprawach wspólnie ich interesujących. Są oni ufní, że w wyniku rozmów stosunki między obydwojma krajami ulegną dalszemu wzmożeniu i w ten sposób służąc będą sprawie pokoju światowego.

Czynem produkcyjnym witają nadchodzące święto 22 Lipca

Z różnych miejscowości naszego województwa — z miast i wsi — napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca oraz Świątowego Festiwalu Młodzieży.

W ZDUŃSKIEJ WOLI m. in. załoga ZZZP zobowiązała się wyprodukować ponad plan 3,715 m tkanin, zwiększyć produkcję tkanin I gatunku o 2,089 m oraz zmniejszyć odpady o 115 kg. (T. J.).

W PABIANICACH załoga Pab. Zakł. Przemysłu Chemicznego wygospodaruje dodatkowo około 300.000 zł. Poza tym młodzież, zatrudniona w tych zakładach, zobowiązała się przepracować 1.500 godzin przy remiolarce i w gromadzie Remiolarzy pow. Łask. (Pol.).

W KUTNIE załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” przystąpiła do pracy pod hasłem: „Nie wypuścimy ani jednego siewnika z brakiem”. Zobowiązania podjęło 112 zespołów (A. Z.).

W PIOTRKOWIE załoga Zakładów Przemysłu Drzewnego wyprodukuje m. in. ponad plan 150 szaf, 50 kompletów wkładów do łózek oraz szeroko rozwinięte walki o jakość produkcji. (B. K.).

Od 1 lipca regulacja plac personelu służby zdrowia

Uchwała Prezydium Rządu o regulacji plac średniego personelu służby zdrowia wchodzi w życie 1 lipca br.

Dotyczy ona pielęgniarek, laborantów, felczyków, techników gimnastyki leczniczej i lekarzy weterynarii.

O wysokości uposażeń decydować będzie wysługa lat, kwalifikacje, wykształcenie oraz warunki pracy. Specjalne dodatki otrzyma personel pielęgniarstwa, pracujący np. na oddziałach — gruźlicy, zakaźnych, ginekologii, noworodków itd.

Komunikat SDP

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, oddział w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkim dziennikarzom, że w czwartek, dnia 30 czerwca br., o godzinie 14.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 15 w drugim terminie odbędzie się w Klubie Dziennikarzy, przy ul. Piotrkowskiej 96, I p.

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE
Obecność wszystkich członków SDP obowiązkowa.



WTOREK, 28 CZERWCA
12.15 Muz. rozrywkowa. 12.30 Polskie melodie taneczne. 13.10 Antoni Dworzak „Złoty kotłowny”. 13.30 Audycja dla młodzieży 14.10 Aud. dla młodzieży. 14.30 Koncert solistów. 15.05 Radzieckie miłosne pieśni ludowe. 15.25 Muzyka rozrywkowa. 16.00 (L) Audycja literacka pt. „W niewoli na Tajwanie”, wspomnienia radiofilara Jana Arcyńskiego. 16.35 (L) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 16.40 (L) Muzyka rozrywkowa (płyty). 17.00 Opo wiadanie pt. „Murzyn z Lily of Walay”. 17.30 Lódz w programie pierwszym — koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR. 17.45 (L) Muzyka taneczna — płyty. 18.00 (L) Audycja słowno-muzyczna pt. „Jedziemy”. 18.20 Koncert krakowskiej ork. i chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja oświatowa. 19.35 Młodzieżowa pieśń. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Utwory klasyczne komp. francuskich. 21.15 Dobroczynna para. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 Zorany ugró — fragm. powieści. 22.40 Sylwetki współczesnych komp. 23.40 Wiązanka me-nustów.

2 ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 153 (567)

Konferencja prasowa z ministrem W. M. Mołotowem w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). 25 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow zorganizował dla dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych konferencję prasową, na której odpowiadał na zadawane mu pytania.

Podajemy pytania korespondentów i odpowiedzi W. M. Mołotowa.

PYTANIE: (Paul Rankine — Agencja Reuters). Czy przewidziane jest omówienie na konferencji w Genewie problemu Niemiec pod względem merytorycznym i czy może pan przedstawić nam swój punkt widzenia w sprawie ewentualnego zjednoczenia Niemiec oraz ewentualne propozycje w sprawie ich neutralizacji?

ODPOWIEDZ: Pan dobrze wie, że Związek Radziecki jest za zjednoczeniem Niemiec. Oczywiście za zjednoczeniem na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Jeśli chodzi o konferencję w Genewie, to — jak wiadomo — porządek dzienny tej konferencji ustala sami szefowie rządów. Będziemy wszyscy ocze-

kiwać z wielkim zainteresowaniem jaki będzie przebieg dyskusji nad tym lub innym zagadnieniem, a w szczególności nad sprawą poruszoną przez pana Rankine'a.

PYTANIE: (Walter Kerr — „New York Herald Tribune”). Panie ministrze, czy przedstawicie czterech mocarstw ustalili, że konferencja genewska nie będzie trwała dłużej niż tydzień?

ODPOWIEDZ: Sprawa czasu trwania konferencji w Genewie została omówiona i postanowiono, że nie należy ograniczać czasu trwania obrad. W to ku samej konferencji okaże się, ile trzeba będzie czasu na obrady.

PYTANIE: (Joseph Lash — „New York Post”). Panie ministrze, w wygłoszonym w środę przemówieniu powiedział pan, że obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest podjęcie odpowiednich kroków w celu jak najszybszego rozwiązania problemu wyspy Tajwan. Czy oznacza to, że w razie powzięcia przez ONZ jakiejś decyzji sprzecnej z obecnym stanowiskiem ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki zgodzi się z taką decyzją?

ODPOWIEDZ: Organizacja Narodów Zjednoczonych dobrze zna swe zadania, gdy chodzi o problemy mające doniosłe znaczenie międzynarodowe. Jeśli chodzi o wyspę Tajwan i chińskie wyspy przybrzeżne, to wydaje mi się, że wielkie znaczenie ma wysunięta przez nami Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-laj'a propozycja przeprowadzenia bezpośrednich rozmów między Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy takie byłyby pożyteczne dla sprawy utrwalenia pokoju. A w tym zainteresowane są wszystkie narody.

PYTANIE: (Pauline Frederick — „National Broadcasting Company”). Panie ministrze czy na konferencji w Genewie będzie omawiany problem Formozy?

ODPOWIEDZ: Jak już mówiłem, nie ustalono żadnego porządku obrad konferencji; ustalił to sami szefowie rządów czterech państw.

PYTANIE: (G. Horner — „Washington Evening Star”). Czy może pan powiedzieć nam coś na temat zaatakowania samolotu amerykańskiego, o czym wspominał wcześniej p. Dulles?

ODPOWIEDZ: Pan Dulles po informował mnie wcześniej o tym incydencie. Wówczas nie miałem jeszcze wiadomości na ten temat. Gdy tylko otrzymałem odpowiednią informację w tej sprawie, skomunikuję się z p. Dullesem.

PYTANIE: (E. Morgan — „American Broadcasting Company”). Czy uważa pan, że w ciągu bieżącego tygodnia osiągnięto coś w San Francisco w kierunku lepszego wzajemnego zrozumienia między Wschodem a Zachodem, i jeśli tak, to co mianowicie?

ODPOWIEDZ: Wydało mi się, że w San Francisco osiągniemy dodatnie wyniki w rezultacie spotkań i kontaktów, jakie odbyły się w tym czasie. Trudno byłoby mówić o konkretnych sprawach w związku z tym, ponieważ spotkania i kontakty dotyczyły bardzo wielu zagadnień.

PYTANIE: (C. Roberts — „Washington Post”). Jak się wydaje, ministrowie państw za chodnich stoją na stanowisku, że w Genewie nie powinno się podejmować wysiłków w celu uregulowania merytorycznej strony problemów i że powinna być omówiona jedynie sprawa procedury przyszłych rokowań. Czy takie stanowisko jest możliwe do przyjęcia dla Związku Radzieckiego?

ODPOWIEDZ: Mogę stwierdzić, że w związku z konferencją w Genewie wypowiadane są różne poglądy i wysuwane są różne życzenia. Jest to jednak sprawa dotycząca szefów rządów i oni sami powinni rozważyć i rozstrzygnąć te zagadnienia.

PYTANIE: (F. Carpenter — Agencja Associated Press). Co może pan powiedzieć, panie ministrze, na temat wieczornego przemówienia p. Dulles'a?

ODPOWIEDZ: P. Dulles przedstawił stanowisko USA. Ja w swym przemówieniu wygłoszonym dwa dni wcześniej przedstawiłem stanowisko Związku Radzieckiego. Oto wszystko co mogę w tej chwili powiedzieć na ten temat.

PYTANIE: (A. Mezerik — „Daily Mirror”). Panie ministrze, czy Związek Radziecki zamierza wystąpić oficjalnie w ONZ w sprawie wyspy Tajwan?

ODPOWIEDZ: Sprawa ta nie jest obecnie przedmiotem dyskusji w ONZ.

PYTANIE: (Krisna Balaraman — korespondent prasy hinduskiej w Madrasie). Jak ocenia pan obecną sytuację wojсковą w rejonie Formozy i czy uważa pan, że sytuacja ta pogarsza się, czy też nie?

ODPOWIEDZ: Uważam, że sytuacja w rejonie Tajwanu — który nazywa pan Formozą — kryje w sobie niebezpieczeństwo natury wojkowej, niebezpieczeństwo naruszenia pokoju. Wydaje mi się, że obecnie sytuacja nie ulega pogorszeniu, lecz niebezpieczeństwo nie przestało istnieć.

PYTANIE: (Vera Dean — Foreign Policy Association). Czy może pan powiedzieć nam coś na temat szczegółów systemu bezpieczeństwa europejskiego i na temat tego, w jakim stopniu system ten podobny jest do propozycji p. Pinay'a w sprawie międzyregionalnego porozumienia między regionalnymi systemami bezpieczeństwa?

ODPOWIEDZ: Projekt stworzenia systemu zbliżonego bezpieczeństwa w Europie, krytykowała go Agencja Radziecka jeszcze na początku ubiegłego roku. Istota tego systemu polega na tym, że ma on zapewnić bezpieczeństwo wszystkim państwom europejskim, nie zależnie od różnic ich ustrojów społecznych. Bierze się przy tym pod uwagę, że w takim systemie bezpieczeństwa zbiorowego mogłyby obecnie wziąć udział obie części Niemiec zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemiecka Republika Federalna. Po przywróceniu jednolitości Niemiec w systemie tym wzięłyby udział zjednoczone Niemcy. Jeśli chodzi o różnicę między propozycją radziecką a propozycją wysuniętą przez p. Pinay'a — to zagadnienie to wymaga zbadania. Głównym założeniem radzieckiego projektu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jest położenie kresu istnieniu bloków wojkowych w Europie, bloków wojkowych jednych państw wymierzonych przeciwko innym państwom. Celem tego projektu jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom Europy.

PYTANIE: (L. Lesuer — Columbia Broadcasting System). Panie ministrze, czy premier Bulganin będzie przewodniczył delegacji radzieckiej na konferencję w Genewie?

ODPOWIEDZ: Tak, oczywiście.

PYTANIE: (J. Reston — sprawozdawca „New York Times”). Chciałbym zadać panu dwa pytania. Po pierwsze: interesujemy się bardzo tym, co — naszym zdaniem — stanowi wielką zmianę w radzieckiej polityce zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Jugosławii, Austrii i Niemiec. Jak można to sobie

wytłumaczyć? I drugie pytanie: czy mówiąc o tym, że Związek Radziecki jest za zjednoczeniem Niemiec na zasadach demokratycznych, ma pan na myśli, że ustrój panujący obecnie w Niemczech wschodnich ma być rozciągnięty na całe Niemcy?

ODPOWIEDZ: Na pierwsze pytanie odpowiem krótko. Gdyby pan Reston zaznaczył się bardziej szczegółowo, że przebiegiem wydarzeń, to przekonałby się, że obecne posunięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej stanowią konsekwentne rozwinięcie polityki zagranicznej, polityki utrwalania pokoju prowadzonej niezmiennie przez ZSRR.

Drugie pytanie. Jeśli chodzi o nasze propozycje dotyczące przywrócenia jednolitości Niemiec, zajmujemy następujące stanowisko: ani ustrój panujący w Niemczech wschodnich, ani ustrój panujący w Niemczech zachodnich nie powinien być rozciągnięty na całe zjednoczone Niemcy. O tym, jaki ustrój mają mieć zjednoczone Niemcy, powinien zdecydować sam naród niemiecki w wolnych ogólnoniemieckich wyborach.

Mieliśmy do dyspozycji pół godziny. Czas ten już upłynął. Dziękuję więc panom.

PYTANIE: (Paul Rankine — Agencja Reuters). Mówił pan o systemie bezpieczeństwa europejskiego, który ma objąć wszystkie państwa europejskie. Czy jest pan za propozycją dr Adenauera, aby Stany Zjednoczone i Kanada były pełnoprawnymi członkami takiego systemu?

ODPOWIEDZ: Jak już stwierdziłem, nie mamy żadnych wątpliwości, że Stany Zjednoczone mogłyby wziąć udział — jeśli będą sobie tego życzyły — w europejskim systemie bezpieczeństwa zbiorowego.

Na zakończenie dziennikarze podziękowali ministrowi Mołotowowi za konferencję prasową.

Oświadczenie premiera Francji

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja AFP, premier Francji E. Faure przemawiając w Bourges (departament Cher) poruszył sprawę zapowiedzianej konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

„Pojeżdż do Genewy — powiedział Faure — z wiarą i nadzieją, by wziąć udział w konferencji szefów rządów, która od będzie się po raz pierwszy od 10 lat. Spotkamy się po to, by zamiast bezpodstępnej rywalizacji i wysiłku zbrojeniowego znaleźć środki mogące zapewnić szlachetne współzawodnictwo w dziedzinie wykorzystania naszych zasobów oraz rozwój cywilizacji całej ludzkości, która i dziś jeszcze dąży na całym świecie do zagwarantowania swej przyszłości”.

Dekret parlamentu Rumunii

o umożliwieniu osobom przebywającym za granicą powrotu do ojczyzny

BUKARESZT (PAP). — Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii uchwaliło dekret umożliwiający obywatelom rumuńskim i byłym obywatelom rumuńskim przebywającym za granicą powrót do kraju i włączenie się do twórczej pracy narodu rumuńskiego.

Dla tych obywateli rumuńskich i byłych obywateli rumuńskich, którzy popełnili różnego rodzaju przestępstwa (prócz zabójstwa z premedytacją) i w chwili

opublikowania dekretu znajdują się za granicą, przewiduje się amnestię, o ile powrócą do kraju przed 23 sierpnia 1956 r.

Dekret stwierdza, że byłym obywatelom rumuńskim objętym amnestią przywraca się obywatelstwo z chwilą przekroczenia granicy państwa rumuńskiego.

Pożegnanie premiera Nehru

(Dokończenie ze str. 1)

nia, jakie okazał się mi. Obecnie opuszczam Polskę. W ciągu tych trzech dni widziałem wielką część waszego kraju, wasze miasta, okazywałem się w waszych fabrykach. Widziałem straszne zniszczenia dokonane tutaj i mstwo z jakim podejmujecie usuwanie tych zniszczeń. Żaluję, że byłem tu zbyt krótko, ale wywozę z Polski najlepsze wspomnienia. Narody nasze żyją w przyjaźni, a obecnie zawarliśmy znajomość osobistą. Jestem pewien, że przyrośnie to do stałego polepszenia stosunków między naszymi krajami”.

WIEDEN (PAP). — Dnia 26 bm. o godz. 10 do Wiednia przybył z Warszawy premier Indii — Jawaharlal Nehru. Na lotnisku w Bad-Weslau J. Nehru powitał kanclerz federalny Austrii — J. Raab, wicekanclerz A. Schaerl i minister spraw zagranicznych — L. Figl.

Łódzkie brygady młodzieżowe w współzawodnictwie festiwalowym



Ta dzielna piątka, którą widzimy na zdjęciu, to nie tylko dobrzy pianiści, kontrolerzy techniczni, ale i do skonalni aktorzy zespołu dramatycznego ZPDz im. Rychlińskiego (ostatnio przygotowują sztukę A. Fredry pt. „Nikt mnie nie zna”).

W czynie festiwalowym wykonali razem z innymi pracownikami administracji 158 bluzek i 11 kompletów treningowych. (St.).

Agenci wywiadu USA przed Sądem Wojskowym w Warszawie

Przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces Bolesława Eibena vel Józefa Kwiatkowskiego i Stanisława Rutkowskiego vel Adama Barana — nasłanych do Polski agentów amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego, mieszkającego się w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem, oraz zwerbowanego przez Eibena na terenie kraju do współpracy szpiegowskiej Józefa Żylicza.

Jak wynika z toku rozprawy ośrodek w Oberursel jest jednym z najaktywniejszych amerykańskich ośrodków szpiegowskich w Niemczech zachodnich. Ośrodek ten angażuje do szpiegowskiej roboty wszelkiego rodzaju wyznawców społeczeństwa, jak np. członków bandy rabunkowo-terrorystycznej, oskarżonego Eibena oraz awanturnika i kryminalistę, oskarżonego Rutkowskiego, którzy w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa zbiegli z kraju do Niemiec zachodnich. Zwerbowany do współpracy szpiegowski oskarżony Żylicz, był już uprzednio 2-krotnie karany sądowo za oszustwa i nadużycia. W okresie od połowy 1955 roku Eiben i Rutkowski przechodzili pod kierunkiem pracowników wywiadu amerykańskiego teoretyczne i praktyczne przeszkolenie szpiegowskie. Wśród zdrajców przeszkolonych w szpiegowskiej robotce przeciwko własnej ojczyźnie Rutkowski poznał oprócz osk. Eibena, również i innych kandydatów na szpiegów.

23 lutego br. Rutkowski, zapotrzebowany w trybie i fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Baran, został przetrzymany do Polski z zadaniami zorganizowania sieci szpiegowskiej i rozpoczęcia jednostek wojskowych, a 28 lutego został zatrzymany przez organa bezpieczeństwa.

Podobne zadania i wyposażenie szpiegowskie otrzymał osk. Eiben, przetrzymany do Polski 3 marca br. Po przybyciu do kraju Eiben poznał współoskarżonego Józefa Żylicza, który, skuszony obietnicą pieniędzy, zgodził się na współpracę z wywiadem amerykańskim. Jako zaliczkę Żylicz wziął od Eibena zegarek. 6 marca br. Eiben i Żylicz zostali zatrzymani przez organa bezpieczeństwa.

Po zamknięciu postępowania do wodowego sądu udzielił głosu stron. Prokurator, omawiając przestępstwa działalności oskarżonych i podając ich czynną kwalifikację prawną, stwierdził m. in.:

SPORT

WALISZEWSKI WYGRAŁ II ETAP DWM

II etap Wyścigu Dokoła Warszawy i Mazur wygrał Waliszewski. Tuż za nim na stadion w Nowym Mieście wpadł Wiśniewski, jednak przewrócił się i zajął ostatecznie 11 miejsce.

Wyniki indywidualne II etapu: 1. Waliszewski (CWKS II) — 4.06.37, 2. Hadasiak (CRZZ) — 4.06.50, 3. Wilczewski (CRZZ) — 4.06.51, 4. Preczowski (Sparta) — 4.06.52, 5. Wójcik (CWKS II) — 4.06.54.

Drużynowo etap wygrała drużyna CRZZ przed CWKS I. W klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach prowadzi Hadasiak (CRZZ) przed Klabińskim (Gwardia II) i Czarneckim (Górnik). W punktacji drużynowej po dwóch etapach na pierwszym miejscu znajduje się CRZZ przed CWKS I.

Festiwalowy NOTATNIK

DO MŁODZIEŻY
HISPANSKIEJ

W Hiszpanii, kraju ciemnym przez dyktando faszystów, kraju gdzie więźnia zastępował wojownik, idea Festiwalu trafiają głęboko do serc młodzieży. W związku z nadchodzącym Festiwalem nielegalna organizacja pod nazwą Związek Zjednoczonej Socjalistycznej Młodzieży Hiszpanii wystosowała apel do młodzieży, wzywający do popierania Festiwalu za pomocą wszelkich możliwych środków.

„Młodzi antyfaszyści, idee V Festiwalu, to i wasze ideały niezależne od waszych poglądów politycznych i przekonań religijnych” — czytamy w apelu.

Apel wzywa młodych artystów, by przysłali na międzynarodowe konkursy utwory, które wyraża dążenia młodego pokolenia Hiszpanii.

„Niech wasz głos dotrze do młodzieży wszystkich krajów” — wzywa apel.

Niech żyje V Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń!

Niech żyje pokój i przyjaźń między młodzieżą całego świata!

OŚWIADCZENIE DUCHOW- NEGO BRITYJSKIEGO

Ks. Jack a Putterill, wikary w Thaxted — Wielka Brytania — przysłał następujący list do Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu.

„Proszę przyjąć najlepsze życzenia powodzenia Festiwalu

Młodzieży i Studentów dla sprawy pokoju i przyjaźni. Groźna sytuacja strasza perspektywą wojny atomowej, przyniosłaby wszystkim narodom potworne cierpienia i zniszczenia. Tylko zjednoczona wola wszystkich ludzi może temu zapobiec.

Młodzież, która pada w pierwszym rzędzie ofiarą wszystkich wojen ponosi szczególną odpowiedzialność. Posiada ona energię i odwagę, by zorganizować skuteczny opór i zapewnić światu pokój.

Ufam, że Festiwal Warszawski stanie się natchnieniem dla całej spotykającej się tam młodzieży do wspólnego marszu na przód, do przeciwstawienia się złym siłom, które chcą wojny i do budowania mocnych podstaw dla pokoju międzynarodowego.

ELIMINACJE ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH W SZWAJCARII

Ze Szwajcarii nadchodzi wiadomość o pracy przygotowawczej, która z każdym dniem przybiera na sile. Już 100 dziewcząt i chłopców zostało wybranych w skład delegacji, która weźmie udział w Festiwalu.

Szwajcarski Komitet Festiwalowy za kilka dni przeprowadzi ostatnie eliminacje zespołów artystycznych na festiwalach młodzieżowych w 4 miejscowościach. Najlepsze zespoły wystąpią przed wyjazdem do Warszawy na kilku uroczystościach przedfestiwalowych.

Obecnie komitet festiwalowy przygotowuje wystawę, którą niebawem wyśle do Warszawy.

Działo się w Łanietach...

Odsłonięcie pomnika ku czci chłopów poległych w 1905 roku



Pomnik ku czci poległych w 1905 roku w krwawej masakrze chłopów łanietkich. Wstawiony został w centralnym punkcie wsi.

„Działo się w Łanietach, roku 1905, gdy słowo socjalizm, za które ginęli bohaterowie walk wyzwoleniczych, stało się czynem narodu i jego prawem...”

Tak brzmią pierwsze słowa aktu erekcyjnego, który wmurowany został w ubiegłą niedzielę pod pomnikiem ku czci chłopów poległych od kul carskich ślepaczy wiosną 1905 r. Uroczystość odsłonięcia pom-

nika przemieniła się w wielką manifestację sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego załazek stanowiło m. in. wystąpienie łanietkich formacji przed pięćdziesięciu laty.

W manifestacji obok pierwszego sekretarza KW PZPR Michalina Tatarakówny, sekretarza KŁ PZPR Bolesława Malinowskiego, przewodniczącego ZG ZSCH Korzyckiego, przewodniczącego

WKW ZSL Popieleckiego, przewodniczącego Woj. RN Juliana Horodeckiego, przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókiennicze-go, Odzieżowego i Skórzanego, Zygmunta Krzywańskiego, sekretarza WRZZ Szulaka oraz tysięcy chłopów kutnowskich, jak również delegacji robotniczych z Łodzi i województwa wziął także udział uczestnik pamiętnego wystąpienia, małorolny chłop z gromady Kąty, Józef Janiak.

Przed pięćdziesięciu laty... Do zapisanych na stałe w historii ruchu robotniczego słynnych rewolucyjnych walk 1905 — 1907 roku cofnęli się pamięcią zgromadzeni w Łanietach, słuchający referatów i okolicznościowych przemówień.

Wiosną 1905 roku, na wieść o krwawej masakrze robotników petersburskich i walkach klasy robotniczej całej Rosji, do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, przyłączyli się solidarnie robotnicy polscy. Ulice Warszawy i Łodzi, Białegostoku i Zgierza, Pabianic i Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego zapłonęły się tysiącami tłumami strajkujących i manifestujących robotników.

Wpływy tych walk szybko przeniknęły na wieś. Płomień rewolucji zaczął coraz szerzej ogarniać masy chłopskie. Przyczyniły się do tego grupy robotników, które udając się na wieś nawoływały chłopów do walki o prawa serwitutowe, lepsze płace w majątkach itp. Robotnicy przekazywali chłopom ulotki esdekapselskie, które wzywały:

„My robotnicy polscy, wołamy Was do wspólnej walki, razem z chłopami i robotnikami rosyjskimi, przeciwko rządowi, o wyzwolenie dla wszystkich milionów, gnębionych przez cara... Bracia więcej, spieszcie nam z pomocą! Przyłączajcie się do nas, przystępujcie do naszej partii rewolucyjnej do Socjaldemokracji. Rzućcie robotę na panów i żądajcie wolności! Dość nędzy, dość niewoli!”

W kutnowskie docierała grupa łódzkich metalowców i włókienników ze znanym działaczem SDKPiL Rychlińskim na czele. Pod jej wpływem porzucili pracę najpierw robotnicy cukrowni z Walentynowa, Dobrzelina i Tomczy-na, a później także robotnicy foliarczni z wielu majątków.

Fornale z okolic Łaniet, Kąt i Suchodębia zorganizowali tzw. „partię”, które wędrując od majątku do majątku nosły hasła strajków, walki o prawa ekonomiczne i społeczne.

Jednej z takich „partii” zagroził drogę w Łanietach oddział carski pod dowództwem naczelnika kutnowskiej straży ziemskiej, kapitana Griba. Pod salwami carskich żołdaków padło 14 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Byli wśród nich dzieci i kobiety. Zamordowany został 12-letni chłopiec Witczak i 14-letni Skrobowski, Łucja Orlińska i inni.

Pogrzeb poległych, który odbył się parę dni później w Kutnie zamienił się w wielką manifestację polityczną. Na grobie chłopów robotnicy kutnowscy złożyli wielki wieńiec z napisem: „Od rodaków z Kutna — braciom włościanom”.

Krwawa masakra w Łanietach nie była w stanie zapobiec rozprzestrzenianiu się wrota wśród chłopów. Przez cały 1905 i 1906 rok. Szczególnie wiele wystąpień chłopskich miało miejsce po czerwcowych walkach zbrojnych robotników Łodzi...

Z uwagą i w skupieniu ty-siące uczestników niedzielnej

manifestacji w Łanietach słuchało słów I sekretarza KW PZPR Michalina Tatarakówny.

„W walkach 1905 roku rozwijał się i umacniał sojusz robotniczo-chłopski. Poglębił się on w okresie międzywojennym. Kiedy to w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej Polska uzyskała wyzwolenie narodowe, lecz z ograniczoną niepodległością na skutek zdradzieckiej antyludowej (anty-narodowej) polityki burżuazji polskiej... Województwo łódzkie i miasto Łódź posiadają wiele wspaniałych tradycji wspólnych walk robotników i chłopów, pod kierownictwem KPP, również i z tego okresu...”

„Ustanowienie władzy ludowej w naszym kraju, przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, wielkie zdobycze ludu w okresie minione 10-lecia, wszystko to było realizacją najgorętszych życzeń, pragnień i dążeń, w imię których walczyli bohaterowie Rewolucji 1905 r. Chcąc pamiętać — mówila Michalina Tatarakówna — że naszym codziennym obowiązkiem jest walczyć o socjalizm... Walcząc zaś o socjalizm, to umacniać wytrwale sojusz robotniczo-chłopski...”

Zabrał również głos przewodniczący ZG ZSCH Korzycki oraz prof. dr Brodowska, przedstawicielka Konferencji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, obradującego w tych dniach w Łodzi.

Następuje uroczysty moment manifestacji. Przewodniczący Woj. RN J. Horodecki dokonuje odsłonięcia pomnika i wmurowania aktu erekcyjnego.

„Działo się w Łanietach roku 1905 — głosi akt erekcyjny — gdy słowo socjalizm, za które ginęli bohaterowie walk wyzwoleniczych stało się czynem narodu i jego prawem.

Dla uczczenia pamięci chłopów, którzy życie swe oddali w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, w pięćdziesiąt rocznicę rewolucji 1905 r. pomnik ten mieszkańcy Łaniet przysłałym pokoleniom przekazali”.

Do pomnika podchodzą delegacje z wieńcami. Od KW PZPR, od KŁ PZPR, WRN,



Józef Janiak, jeden z uczestników manifestacji. Wstawiony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

WKW ZSL... Dziesiątki wieńców zacięli czerwienią róż i wstęgi miejsc przed pomnikiem...

Zbliża się teraz Józef Janiak. Przewodniczący WRN przypina na jego piersi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Stanowi to jeszcze jeden dowód czci władzy ludowej, całego narodu dla tych, którzy przed laty walczyli o lepsze jutro naszej ojczyzny.

Na zakończenie części oficjalnej odczytano zobowiązania chłopów grom. Łaniet oraz depesze do Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach. Uczestnicy manifestacji przeszli do pięknego parku łanietkiego, gdzie odbył się wielki festyn ludowy.

A. B.

W 50-lecie powstania łódzkiego proletariatu

O dniach, które na zawsze będą dumą polskich tradycji rewolucyjnych

dyskutują w Łodzi historycy z całego kraju



Prezydium Zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego. Przemawia prof. dr Tadeusz Daniszewski, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Fot. Olejniczak

W sali Młodzieżowego Domu Kultury rozpoczęły się w niedzielę dwudniowe obrady walnego zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego, połączone z sesją naukową poświęconą 50 rocznicy Rewolucji 1905 — 1907 roku.

Na zjazd ten przybyli najznakomitsi uczeni — historycy kraju. W obradach biorą udział również przedstawiciele KŁ i KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej, Uniwersytetu Łódzkiego oraz weterani walk rewolucyjnych 1905 roku w Łodzi.

W prezydium zjazdu zasiadli: kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — prof. dr Tadeusz Daniszewski, zastępca sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN — prof. dr Bronisław Biliński, sekretarz KŁ PZPR — Hieronim Rejniak, sekretarz KW PZPR — Henryk Malinowski, przewodniczący Prez. RN — Bolesław Geraga, przedstawiciel Instytutu Historii PAN — prof. dr Bogusław Leśnodorski, rektor UŁ prof. dr Jan Szczepański, prezes Łódzkiego Oddziału PTH — prof. dr Marian Serejski, prof. Malczewski, prof. Herbst oraz działacze rewolucji Maria Pieczyńska-Ringowa, Franciszek Kaliszewski i Michał Woźniak.

Przewodniczącą konferencji — prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego prof.

dr Natalia Gąsiorowska powitała zebranych, podkreślając specjalnie uroczysty charakter sesji i szczególne znaczenie jej dla naszego miasta, które zapoczątkowało walki rewolucyjne 1905 roku w kraju i w którym walki te miały przebieg najostrejszy.

Następnie zjazd witali: w imieniu KŁ i KW PZPR — Henryk Malinowski, w imieniu Prez. WRN i RN m. Łodzi — Bolesław Geraga oraz rektor UŁ prof. dr Jan Szczepański.

Szczególnie wzruszające było przemówienie witającego zjazd w imieniu Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Bronisława Bilińskiego, który m. in. powiedział:

— Dumą naszych tradycji rewolucyjnych jest powstanie 1905 roku w Łodzi. Tu, na łódzkich ulicach doj-

rzwały doświadczenia walki rewolucyjnej, tu w cieniu fabryk toczyła się walka o niezawisłość społeczną i narodową, tu zaciętna była walka między proletariatem polskim i rosyjskim.

Z powstania łódzkiego, z „czynów bohaterskiego miasta o wyjątkowo płomiennym ładunku ideologicznym” czerpała natchnienie cała Polska. Doświadczenia walki zbrojnej łódzkiego proletariatu tu twórczo wyzyskali bohaterzy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Polskie Towarzystwo Historyczne, obierając Łódź jako miejsce tej konferencji naukowej słusznie zwróciło uwagę na warsztaty robotnicze, na historię rewolucyjnej Łodzi, na olbrzymie znaczenie dla nauki historii, dla naszych badań naukowych. Dużo że znaczenie mają też prace łódzkiego środowiska historycznego prowadzonego badania szczególnie nad historią przemysłu.

Po przemówieniach powitałnych prof. Tadeusz Daniszewski wygłosił odczyt pt. „Główne zagadnienia Rewolucji 1905 — 1907 r. na ziemiach polskich”.

W dniu wczorajszym wygłoszone zostały referaty pracowników naukowych łódzkiego środowiska historycznego oraz toczyła się dyskusja.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu Historyków spotkali się z robotnikami łódzkich zakładów pracy. Szczególną wymowę miało spotkanie prof. Daniszewskiego z robotnikami Włókienniczych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, dawniej „Włókienniczej Manufaktury”.

Opowiadając robotnikom o przebiegu wydarzeń 1905 r. w Łodzi, prof. Daniszewski podkreślił szczególną rewolucyjność i bojowość czerwone go Widzewa.

— Robotnicy Włókienniczej — powiedział prof. Daniszewski — a szczególnie Włókienniczej Manufaktury zapisali w historii klasy robotniczej piękne karty. Zawsze pierwsi do boju, zawsze przodowali w walce. W 1905 r. pierwsze barykady na terenie Łodzi ustawił właśnie robotnik Włókienniczej. Do historii przeszedł wielki strajk polityczny w Włókienniczej od 27 stycznia do 12 marca 1905 r. Włókiennicza Manufaktura była też świadkiem pięknego faktu zbratania się robotników fabryki z żołnierzami carskimi, wystanymi przeciwko robotnikom.

Z uwagą przysłuchiwali się robotnicy słowom prof. Daniszewskiego.

Adam Snycarz, Antoni Woldanowski, Leopold Szubert, czy Jan Włodarski są uczestnikami walk rewolucyjnych 1905 r. Jan Włodarski np. pracuje w Włókienniczej od 1902 r.

— Doskonale pamiętam opisywane przez profesora wydarzenia — mówi — brałem przecież w nich udział.

Delegacja Konferencji Naukowej Historyków: prof. dr Natalia Gąsiorowska — członek rzeczywisty PAN, dr Henryk Dobrowolski — dyrektor Wojewódzkiego Archiwum w Krakowie oraz mgr Karol Przesmycki z PTH Oddział Łódzki, gościła w ZPB im. Stalina Zakład „A”. Odwiedziny w Zakładach miały m. in. na celu nawiązanie kontaktów z uczestnikami walk rewolucyjnych 1905 r.

Przemawiając do zgromadzonych robotników prof. Natalia Gąsiorowska — uczestniczka wydarzeń 1905 r. zapoznała ich z historią rozwoju przemysłu włókienniczego w Łodzi i z historią powstania z wyzysku polskiego robotnika fortun Scheiblerów, Grohmanów i Poznańskich.

Założa Zakładu „A” obdarzyła profesor Natalia Gąsiorowska różami. (wit)



Onegdaj absolwenci jedenastych klas otrzymali świadectwa maturalne. Zamknął się ważny etap w ich życiu i rozpoczyna nowy — pójść na wyższe uczelnie, inni do pracy, by swą wiedzę i wysiłkiem służyć ojczyźnie.
Na zdjęciu: grupa maturzystów — przodowników nauki z 15 TPD im. Kopernika w chwili po otrzymaniu świadectw dojrzałości.
Fot. L. Olejniczak.

„MATURZYŚCI“

Państwowy Teatr Nowy: „Maturzyści“ — sztuka w 3 aktach Zdzisława Skowrońskiego. Reżyseria: Kazimierz Dejmek. Scenografia: Iwona Zaborowska.

W gorącym okresie egzaminów maturalnych Teatr Nowy wystąpił z premierą sztuki „Maturzyści“. Ten mo- że nie całkiem przypadkowy zbieg terminów w uproszczony sposób ilustruje tezę, że teatr współczesny może i po- winien wkraczać w aktualne problemy naszego życia.

Sztuka Skowrońskiego sta- wie sobie ambitne zadanie wtargnięcia w sam gąszcz spraw i konfliktów, wobec których nie mamy jeszcze dystansu, w których narasta- niu i rozwijaniu sami u- czestniczymy. Autor porusza przy tym jakieś trudne dziś zagadnienie wychowania mło- dzieży i nie waha się doty- kać miejsc obolubych.

„Maturzyści“ są niewątpli- wie sztuką o charakterze pu- blicystycznym. Są głosem w toczącej się w całym kraju dyskusji na temat błędów, jakie popełnialiśmy i popeł- niamy jeszcze w pracy ide- ologicznej w ogóle, a w śro- dowisku młodzieżowym w szczególności. Walczy więc Skowroński w „Maturzy- stach“ z powierzchownym pojęciem do młodzieży. Zbyt często opiekunowie i wychowawcy oceniają powie- rzonych sobie młodych ludzi tym pozytywniej, im mniej wysiłku muszą włożyć w kie- rowanie nimi.

Jak to odbija się na mło- dzieży? O, potrafi ona dosko- nale wyczuwać słabości swo- ich pedagogów i wyprowa- dzać ich w pole, schlebając tym słabościom. W ten właś- nie sposób wyrasta wielu młodocianych obłudników, materiał na przyszłych dwu- licuśców i cyników. Czyż zjawiska tego nie ujmują do bitnie w „Maturzystach“ dy- rektor liceum, gdy stwierd- za, że nie tyle interesuje go to, co młodzież mówi na zebraniach, ale to, co ona myśli?

Mamy w sztuce Skowroń- skiego problem młodzieży, łamiącej się samotnie z ży- ciem, niechętnie poddającej się jakimkolwiek próbom na- rzucania jej gotowych formu- łek i recept, ale szczerze dą- żącej do poznania prawdy o świecie i o społeczeństwie. Taka wartościowa, choć czę- sto kanciasta młodzież nie znajduje uznania u wulgarn- nych pedagogów... pseudo- marksistów. Cóż łatwiejszego jak jednemu czy drugiemu przykleić etykietkę „indywidu- alisty“ lub „rozrabiacza“, na- puszczać na niego kolegów na zebraniach, zetempow- skich, zamieniając je w pro- kuratorskie rozprawy?

Pokazując tego rodzaju wy- paczenia w naszym systemie wychowawczym, Skowroński wprowadza jednocześnie na- scenę grupę nauczycieli, wal- czących o prawdziwie socja- listyczne wychowanie mło- dzieży. W ścieraniu się z re- prezentantem owych wypa- czeń — profesorem Palusz- kiem — zakłamanym ojcem

jednego z uczniów — Wójci- kiem, uczą się oni gruntow- niejszego poznania młodzie- ży, uzyskiwania na nią wpły- wu i odpowiedniego kiero- wania.

Skowrońskiemu należy się uznanie za odważne porusze- nie aktualnej problematyki.

A strona literacka sztuki? Tej już nie możemy przyjąć bez zastrzeżeń. Literatura wymaga, by dramat czy po- wieść żyły własnym życiem, a nie cieniem życia, zapoży- czonym od publicystyki. Sko- wroński, chwilami popada w kolizję z tymi zasadami.

W niejednym też miejscu sztuka jest „przegadana“. Któż uwierzy na przykład w młodego człowieka, przema- wiającego tymi słowami: „...tymczasem konfliktu są- są. Światopoglądowe. Moral- ne. Różne. Są“. Nie pomaga markowanie życia przy po- mocy rwania zdań. To pach- nie teoretycznym referatem.

Sztuka mimo słabości lite- rackich napisana jest zwię- znie. Dialog, prowadzony ży- wo, skrzy się dowcipem. Ak- cja narasta konsekwentnie, choć może za wcześnie wid- jest w stanie przewidzieć za- kończenie.

„Maturzyści“ w reżyserii K. Dejmka grają się jakby przy stale przyciśniętym pe- dale. Nadaje to przedstawie- niu pewną młodzieńczą bur- liwość. Podniesione głosy, ży- wa gestykulacja nadają ca- łości wartkie tempo, angażu- ją widza uczuciowo i trzyma- ją w napięciu. Wychodzi z- sztuce niewątpliwie na dobre. Nawet pewne „papierowe“ fragmenty sztuki nabierają dzięki tej reżyserii rumień- ców życia.

Spośród wykonawców na- czoło wybija się Józef Pilar- ski — kapitalny w roli prof. Orlińskiego, starego nauczy- ciela rozkochanego w młodzie- ży i dlatego dającego niejedn- ą lekcję pedagogiki swym młodszym kolegom. Kultu- ral- na, elegancka sylwetka prof. Bujaka tworzy Stefan Dre- wicz, doskonale podający do- wcipy, w jakie obfituje jego rola. Wanda Jakubińska przerysowuje trochę w stro- ne groteski postać zakocha- nej starej panny — prof. Woźniakówny. Śmiechy na- widowni z jej poważnej wy- powiedzi przy końcu sztuki świadczą o niewłaściwej in- terpretacji. Seweryn Butrym- trafia w odpowiedni ton ja- ko pelen taktu i najlepszy za- mierzeń dyrektor szkoły. Ciężko natomiast stworzyć przekonującą postać Ta- deuszowi Mincowi (prof. Pa- luszkiewicz), gros winy pono- si tu jednak autor.

Z młodzieży najlepszy jest Kazek Biernacki w ujęciu Bogdana Baera. Zbliża się do III akcie wierzy się bez za- strzeżeń w tego chłopca. Ró- wnież szczerze przyżywa- rolę Leszka — Michał Pawli- ki. Jerzy Kozakiewicz, po-

Zaprzepaszczone miliony

Kiedy naukowcy oparó- wali metodę produkcji sztucznego włókna, po- sypały się, jak z rękawa, różnego rodzaju dowcipy.

„Bardzo pani do twarzy w tej mlecznej sukni, czy to prosto od krowy?“

Tak żartowano w czasach międzywojennych na temat postępu technicznego. Dziś w zakładach naszych szerzy się ruch racjonaliza- torski, a z przemysłem włó- kienniczym współpracują wyższe uczelnie i instytuty naukowe. Nie znaczy to jed- nak, że postęp techniczny zdobywa sobie prawo oby- watełstwa bez żadnych opo- rów, że już nie ma hamul- ców na drodze wprowadza- nia do produkcji takich czy innych nowatorskich metod pracy.

I o tym właśnie mówiono m. in. na ostatniej naradzie Instytutu Włókiennictwa z pracownikami przemysłu.

HAMULCE OBNIŻKI KOSZTÓW

Instytut w okresie swej kilkuletniej działalności ma poważny udział w obniżaniu kosztów własnych przemy- słu włókienniczym — przez podnoszenie techniki i tech- nologii produkcji.

Opracowanie w 1951 roku nowoczesnego snucia prze- dzy dla przemysłu jedwabni- czego i wełnianego pozwala zwiększyć o 100 proc. wydaj- ność pracy snowadeł. Kosztu- produkcji przy stosowaniu tego nowoczesnego snucia zmniejszają się o 66 proc. Niestety, zastosowano ten pomysł zaledwie na... trzech snowadach i to w jednym tylko Północno - Łódzkim ZPJ.

Zmiana konstrukcyjna przyrządu rozciągowego, o- pracowana w 1953 r., skrac- cył przedział przez skaso- wanie jednej fazy produkcji. Koszt drobnych zmian przy 20 maszynach wynosił 13 tys. złotych. Oszczędności z za- stosowania pomysłu na 20

maszynach wynoszą 400 tys. zł rocznie. Ale pomysł za- stosowano dotychczas na... 6 maszynach w ZPB im. Sta- lina.

W sprawozdaniu z działal- ności Instytutu Włókiennic- twa, mówiąc o oparó- wanych pomysłach, rzucają się w oczy liczby: 12 milio- nów złotych oszczędności rocznie, 5.250.000 i znów 12 milionów... wzrost wydajno- ści pracy maszyn o 2 proc., i 3 proc., o 20 proc... Jedno- cześnie jednak uwagi: zasto- sowano na 6 maszynach, na 3 maszynach itd. mówią o zaprzepaszczeniu, w okre- sie minionych lat, możliwo- ściach obniżenia kosztów własnych w przemyśle włó- kienniczym.

Spotkania ludności z radnymi i przedstawicielami przedsiębiorstw remontowych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi urządza spotkania ak- tywności komitetów blokowych i ludności poszczególnych dziel- nic z radnymi i członkami komi- sji RN m. Łodzi oraz dzielnicow- ych RN przy współudziale przedstawicieli Miejskiego Zarzą- du Budynków Mieszkalnych o- raz przedsiębiorstw remontowo- budowlanych.

Dziś, we wtorek, odbędą się trzy spotkania:
Na Starym Mieście o godz. 17 w świetlicy Domu Harcerza przy ul. Krawieckiej 1-3.

Na Chojnach o godz. 17 w sali Zakładów im. Findera przy ul. Łukasińskiego 4.

Na Polesiu o godz. 18 w sali Związku Zawodowego Pracowni- ków Gospodarki Komunalnej przy ul. Wólczańskiej 5.

W Śródmieściu spotkanie od- będzie się w czwartek, 30 czer- wca, o godz. 16.30 w świetlicy przy ul. Kilińskiego 95.

Po każdym z wymienionych spotkań odbędzie się część arty- styczna.

- Nowe atrakcyjne filmy
- Pokazy radzieckich metod pracy

Trwają już przygotowania do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W bieżącym roku Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Pol- sko-Radzieckiej obchodzić bę- dziemy w okresie od 9 wrze- śnia do 9 października.

Zarząd Łódzki TPP-R po- wołał już ogólnolódzką ko- misję obchodu „Miesiąca“, w skład której wchodzi przed- stawiciele różnych organiza- cji masowych oraz instytu- cji kulturalno-oświatowych.

Komisja wyłoniła spośród siebie prezydium oraz sekcje: popularyzacji radzieckich me- tod pracy, propagandowo-de- koracyjną (w tym podsekcję do spraw młodzieży) oraz sek- cję imprezową.

Przewodniczącą prezydium ogólnolódzkiej komisji obcho- du „Miesiąca“ została wybra- na wiceprzewodniczącą Pre- zydium RN m. Łodzi — Zo- fia Ciesielska, zaś sekretar- zem — Stanisław Kostrze- wa, sekretarz ZŁ TPP-R.

W najbliższym czasie po- wolane zostaną przy zarzą- dach dzielnicowych TPP-R

traktować Zarząd w sposób zbyt zewnętrzny, przez co po- stać ta jest za łatwo rozszu- ławiana. Dobry typ mło- dzieńca — intelektualisty tworzy Dobrosław Mater.

Wreszcie słowa prawdziwe- go uznania należą się Maria- nowi Nowickiemu za rolę starego Wójcika. Staje się on jakimś kwintesencją drobno- mieszczańskich przywar.

W pozostałych rolach wy- stępują: Celina Kubiówna, Janina Jabłonowska i Halina Sobolewska.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

CZTERY PRZYCZYNY

Gdzie tkwią przyczyny ta- kiego stanu rzeczy? Mówio- no i o nich na naradzie.

Pierwsza — to niedosta- teczna współpraca Instytutu Włókiennictwa — i innych instytutów naukowych — z centralnymi zarządami, za- równo z winy Instytutu jak i z winy centralnych zarzą- dów.

Druga przyczyna — mówi- o tym samokrytycznie wiceminister Józwiak — to niedostateczna kontrola mi- nisterstwa nad pracami In- stytutu oraz niedostateczne zorganizowanie współdziała- nia Instytutu z pracą prze- mysłu. Świadczy o tym cho- by fakt, że Instytut pracuje obecnie m. in. nad wykorzy- staniem sztucznego włókna niższych gatunków w prze- dachniach odpadkowych, pod- czas gdy przemysł włókien sztucznych niższych gatu- nków włókien już nie produ- kuje.

Przyczyny zmarnowanych możliwości znacznego obni- żenia kosztów własnych tkwią również w ludziach. Wprowadzenie i opanowanie nowych sposobów produkcji pociąga za sobą zmianę na- wyków produkcyjnych i sta- dą wpływa niekiedy we- wnętrzy opór oraz niechęć ludzi do ich stosowania. Zmianę takiego wnętrznego nastawienia może spowo- dować dobra praca organi- zacji partyjnej, związków za- wodowych, ZMP, kół NOT i innych organizacji. Z tym zastrzeżeniem — podkreś- lao to również na naradzie — że pracę wyjaśniającą z ludźmi, przygotowującą grunt do wprowadzenia no- wych metod produkcji, roz- pocznie się przed ich wpro- wadzeniem.

I wreszcie jeszcze jedno ważne zagadnienie — brak bezpośrednich bodźców ma- terialnych przy samym wpro- wadzeniu nowych metod do produkcji — już w zakładach pracy.

CO DO KOGO NALEŻY?

Usunięcie tych hamulców postępu technicznego po- zwoli przemysłowi w więk- szym, niż dotychczas stopniu, korzystać z prac naszych na- ukowców. Pozwoli załogom fabryk włókienniczych je- szcze w większym stopniu obniżyć koszty własne.

Warto również omówić niewątpliwie słuszny wnio- sek jednego z dyskutantów, dotyczący ustalania zakresu działania różnych placówek naukowych — badawczych.

I tak: laboratoria przyfa- bryczne — powinny zajmo- wać się bieżącą kontrolą pro- dukcji, laboratoria przy cen- tralnych zarządach — pomo- cą dla zakładów w rozwią- zywaniu bieżących zadań, instytuty naukowe zaś — pracami, wybiegającymi da- lej w przyszłość, długopla- nowymi.

Na naradzie wytyczono również ogólny kierunek działania Instytutu Włóki- ennictwa oraz innych instytu- tów naukowych MPL na przyszłość: opracowanie sto- sowania w produkcji w o- raz to większym zakresie su- rowców krajowych — szcze- gólnie włókna sztucznego.

Unowocześnienie parku maszynowego i przystosowa- nie go do nowych metod produkcji — to drugie zadanie Instytutu. Np. przemysł północnośląski w planie 5-let- nim będzie potrzebował 1.200 ton przedzielników, wiąza- nej ze styloem. Można ol- brzymim nakładem kosztów wybudować jeszcze jedną przedzielnikową i sprowa- dzić do niej maszyny. Można jednak również, znacznie mniejszym kosztem, oparó- wać metody produkcji tej przedzielnikowej do niej maszyny, które posiada nasz przemysł.

Taki kierunek działania Instytutu Włókiennictwa przysporzy państwu i spo- łeczeństwu znaczne środ- ki, które będą mogły być przeznaczone m. in. na po- prawę warunków bytowych ludzi pracy.

WNIOSKI POJĄD DO MINISTERSTWA

Wybrano na naradzie ko- misję — która w ciągu dzie- sięciu dni ma opracować omówione przez nas częścio- wo materiały narady i przed- stawić je ministerstwu w formie konkretnych wnio- sków.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele minister- stwa, instytutów naukowych oraz przemysłu.

W. KAKOWSKI

Wyjaśnienie

Dzieci z Państwowego Przed- sięwzięcia Krawiecko - Kufarskie- go wyjeżdżają dn. 28. VI z Łód- ki-Kaliskiej o godz. 19.10, a NIE o godz. 10.40, jak to podaliśmy wczoraj.

Uwaga, rodzice!

Wyjazdy dzieci na kolonie w środę dnia 29 lipca

Nazwa zakładu pracy	Godz.	Dokąd:
Wyd. Oświaty	Dworzec Łódź-Fabryczna 9,35	Bedoń
Techn. Geodezyjne	10,19	Skoczów
Woj. Zarząd MHD	Dworzec Łódź-Kaliska 13,54	Radomsko
Techn. Geodezyjne	5,45	Paczków
PSS Łódź-Zachód	9,25	Grotniki
PKP	9,25	Grotniki
ZPO Włocławskiego	Dworzec Łódź-Fabryczna 9,35	Bedoń
Związek Spółdz. Pracy	Dworzec Łódź-Kaliska 9,02	Szczecin
Liceum Pedagogiczne	9,30	Spala
Techn. Łączności	6,20	Olštyn
Fabryka Wyróbów Gumowych	6,20	Elbląg
CHPP	9,50	Tomaszów
LZ Obuwia	9,50	Spala
Elektrownia Łódzka	9,50	Tomaszów
Techn. Włókiennicze	12,12	Ocypl
Szkola TPD 11	12,12	Jastrowie
Woj. Kom. MO	13,40	Olštyn
LZP Guz. Gal.	19,10	Mielno
Szkola 75	19,10	Rabino
Szkola Specjalna	19,10	Gościno
Zakł. Remont.-Montaż.	19,10	Usronie
X. TPD	19,10	Milogoszcz
Zw. Zaw. N. Polskiego	19,10	Bedzino
Szkola Ogólnokształcąca nr 138	19,10	Mielno
III TPD	19,10	Mielno
TPD 3	20,42	Jelenia Góra
Techn. Łączności	21,00	Czaplinek
CZ Hurli Tekstylnego	21,00	Miedzyzdrze
Zw. Sp. Pracy	21,00	Miedzyzdrze
ZPB im. Dubois	21,00	Czaplinek
Z. Wyl. Wylącz. Nis. Nap.	21,00	Zgorzelec
Szkola 62	22,20	Jawor
V TPD	22,20	Mieroszew
Centrala Odzieżowa	22,20	Bolesławice
Łódzkie Zakłady Cew. Przedz.	22,20	Szczawien
Łódzki Związek Sp. Pracy	22,20	Kraków
Techn. Geodezyjne	22,42	Bochnia
Techn. Stali GUS	22,42	

Sam konkurs nie rozwiązuje sprawy

W barach mlecznych nadal źle

W końcu kwietnia br. ogłosiliśmy wyniki konkursu na najlepsze nazwy dla łódzkich barów mlecznych, które do tej pory posiadały jedynie numery. Mija już drugi miesiąc, a nazw tych, mimo że niektóre są naprawdę udane, bary nie otrzymały. Podobno nie było kredytów na szyldy...

Jest to znamieny fakt, cechujący Dyрекcję Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych. Ciągłe czegoś tam brak. To kredytów, to fachowców, to dokumentacji na remonty, to zatwierdzonych receptur na najpopularniejsze potrawy itp. Słowem chaos, z powodu którego najczęściej spotykane zarzuty.

Czytelniczy nadsyłają wiele listów do redakcji ze skargami na działalność barów mlecznych. Mały wybór dań, monotonna jadłospis, brud i niechlujstwo w salach konsumpcyjnych, oto najczęściej spotykane zarzuty.

Czy są to skargi słuszne? Bezsprzecznie tak.

Główną wadą barów mlecznych w Łodzi są nieodpo-

wiednie lokale, o małej przepustowości konsumentów.

Dla przykładu bar nr 10 przy ul. Piotrkowskiej 91 obsługuje dziennie 4-5 tys. osób, zatrudnia na jedną zmianę 9 osób personelu, a dysponuje tylko jedną niezbyt dużą salą konsumpcyjną. Pokoik na magazyn i przechowywanie towarów posiada rozmiary 4 x 4 m. Tego rodzaju lokal, znajdujący się w śródmieściu, powinien mieć do dyspozycji co najmniej dwie duże sale.

Podobna sytuacja panuje w większości barów łódzkich. Zgodnie z wynikami konkursu omawiany bar nr 10 ma nosić nazwę... „Wzorowy” (!)

Ale rzecz polega nie tylko na trudnościach lokalowych. Weźmy bowiem odmienną sytuację — bar przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego. Przestronny lokal, odpowiednie zaplecze, ale zapachy kuchenne raczej nie zachęcają do konsumpcji.

Mimo, że w barach wiszą karty wyszczególniające, które z członków personelu w

danym dniu odpowiada za czystość i porządek w lokalu — to wywieszki te są tylko częścią formalności.

Byliśmy ciekawi, ilu pracowników barów łódzkich zostało ukaranych za to, że mimo, iż mieli w danym dniu dyżur, nie spełniali należycie swych obowiązków i nie

22 miliony butelek wód mineralnych dostarczą uzdrowiska

Dwadzieścia dwa miliony butelek różnych wód leczniczych i stołowych będą mogli wypić w ciągu bieżącego roku zwolennicy wodolecznictwa. Tak poważną ilość „Krynicańki”, „Zubera”, „Staropolańki”, „Krystynki” i innych wód leczniczych i stołowych wyprodukują w bieżącym roku uzdrowiska całego kraju.

Tegoroczna produkcja wód mineralnych wzrosła o przeszło dziesięć proc. w stosunku do roku ub. m. in. dzięki wywierceniu nowych szybów oraz unowocześnieniu urządzeń do butelkowania.

oczyszczali sal konsumpcyjnych i zaplecza. Dyrekcja dała nam następującą odpowiedź:

— Większość spełnia swoje zadania...

Wejdzmy dla odmiany do barów przy ul. Nowomiejskiej, Jaracza czy Kilińskiego. Już od drzwi uderza każdego niemłą zapach kuchenny, woń zup pomidorowych miesza się z zapachem kartofli, ze smędem spalonego mleka. Urządzenia wentylacyjne w łódzkich barach są niżej wszelkiej krytyki. Nie można tłumaczyć tego zaniedbania trudnościami obiektywnymi. Należyte wentylowanie lokalu nie jest ani trudne, ani specjalnie drogie. Dlaczego więc tą sprawą nie zajmuje się prawie zupełnie dyrekcja?

W porównaniu z barami w innych miastach, w szczególności na ziemiach zachodnich, gdzie każdy bar posiada urządzenia chłodnicze, maszyny do obierania ziemniaków, maszyny do zmywania — personel barów łódzkich wykonuje ręcznie wszelkie prace związane z przyrządzaniem posiłków i czyszczeniem naczyń. Stan ten wpływa oczywiście ujemnie na jakość posiłków, estetykę nakryć i schludność lokalu.

Należy więc nie tylko urządzić konkursy na najlepsze nazwy barów, ale zająć się również tak podstawowymi sprawami, jak podniesienie estetyki wnętrza lokali, założenie wentylacji, podniesienie czystości, jakości posiłków i urozmaicenie jadłospisów.

Tego domagają się liczni konsumenci łódzkich barów mlecznych i te wymagania powinna spełnić dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych, bo nie są to rzeczy ani trudne ani niewykonalne.

Zbyt wiele uwagi przywiązuje się wciąż do spraw papierkowo-biurowych, tracąc z oczu potrzeby, żądania i dobro tysięcy rzesz konsumentów.

Zb. Skb.

Rowerem na wczasy!

Jeśli chcesz poznać najbardziej uroczę zakątki naszego kraju, a przy tym przyjemnie i atrakcyjnie spędzić swój urlop, zapisz się na wczasy turystyczne!

PTT-K organizuje masowe imprezy kolarskie wzdłuż najpiękniejszych szlaków kraju. W br. przewidziane są dwie trasy: Szczecin — Darłowo i Sobótka — Jelenia Góra.

Pierwsza trasa to szlak „za chodnim wybrzeżem Bałtyku” (300 km), który wiedzie przez nizinę szczecińską, wyspę Wolin i brzegiem morskim od Dziwnowa do Darłowa. W ciągu 14 dni trasę tę może przebyć każdy, kto umie jeździć na rowerze. Druga trasa — tzw. szlak dolnośląski prowadzi z Sobótki przez Świdnicę, Legnicę do Jeleniej Góry.

Uczestnicy wczasów kolarskich przebywają na rowerze przeciętnie około 30 km, a następnie 1 lub 2 dni odpoczywają, zwiedzając w tym czasie piękne miejscowości.

Skierowania na wczasy są ulgowe i pełnopłatne. Z ulgowych korzystać mogą członkowie związków zawodowych, którzy jeszcze nie wykorzy-

stali wczasów na rok bieżący, w ramach urlopu wypoczynkowego. Z pełnopłatnych mogą korzystać wszyscy.

Jest jeszcze możliwość skorzystania z tego rodzaju wczasów całkowicie bezpłatnie, trzeba jednak mieć szczęście i otrzymać setne z kolei skierowanie.

Bliższych informacji udziela PTT-K (ul. Piotrkowska nr 70).

Nie w sobotę

lecz w poniedziałek

odbędzie się

„Pożegnanie

sezonu wiosennego”

Wielka impreza sportowo-artystyczna pn. „Pożegnanie sezonu wiosennego”, która miała się odbyć w sobotę 2 lipca, przesunięta zostaje na poniedziałek 4 lipca, ponieważ w sobotę piłkarze Włókniarza rozgrywać spotkanie towarzyskie z Naprzodem (Lipiny).

Na boisku hokejowym Włókniarza przy Al. Unii 2 obok mistrza wiosennego Ligi — piłkarzy Włókniarza, wystąpią znani artyści jak Wilczyńska, Cwikliński, Skoczylas, Pin-drass, i in. Imprezą tą zainteresować się również Dodek Dym-ska. Czy przyjdzie do Łodzi — decyzyjnie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Przedprzedaż biletów odbywa się w MOI Piotrkowska 104a i w Orbisie Piotrkowska 65.



Dziś, we wtorek, 28 czerwca, o godz. 16, w świetlicy ZPB im. Hanka Sawickiej przy ul. Nieciernej 2, odbędzie się IV sesja DRN Łódź-Widzew. Przedmiotem obrad będzie ocena akcji wiosennej oraz przygotowania do akcji żniwno-omłotowej.

Dnia 25 czerwca zmarł przeżywszy lat 62

FRANCISZEK GŁOWACKI

wieloletni działacz partyjny i społeczny, były więzień polityczny — członek PPS - lewicy, KPP, PPR i PZPR — odznaczony Orderem Odrodzenia Polski V klasy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 czerwca, o godz. 17 na Cmentarzu Komunistycznym na Dołach — o czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN I ZIEĆ

3807-g

Zb. Skb.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan”
POWSZECHNY (Obr. Piotrkowska 21) g. 19 „Współwinni”
OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Don Pasquale”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladne kwiatki”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprzedaż” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Wszelkich związków wystawa

CO? GDZIE? KIEDY?

malarstwa i rzeźby: „Bracia Li” g. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Cudowny dźwięk”, „Leśny koncert”, „Farbowany lis”, „Jeleni i wilk” g. 16, 17. MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Pokolenie” g. 18, 18, 20 dozw. od lat 12. MUZA (Pabianicka 173) „Wyjści spod prawa” g. 18, 20 dozw. od lat 18. POLONIA (Piotrkowska 67) „Natchnienie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12. PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wesołe gwiazdy” g. 18, 20 dozw. od lat 16. I MAJA (Kilińskiego 178) „Nie ma pokoju pod olivkami” g. 17, 19. REKORD (Rzgowska 2) „Kariery” g. 17, 19 dozw. od lat 14. ROMA (Rzgowska nr 64) „Pieśń tajni” g. 18, 20 dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotce) „List z piórkami” g. 18.30 dozw. od lat 7. POKÓJ (Kazimierza G.) „Godziny nadziei” g. 18, 20 dozw. od lat 16. SWIT (Bałucki Rynek) „Młodzieńcze lata” g. 18, 20 dozw. od lat 7. STYLOWY (Kilińskiego 123) „Orykwoy” g. 18, 20 dozw. od lat 14. TATRY (Sienkiewicza 40) „Kawiarnia przy głównej ulicy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14. WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czarodziejski kapelusze” g. 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Urok szatana” g. 16, 18, 20. WISLA (J. Tuwima 1) „Upiór na sprzedaż” g. 16, 18, 20. ZACHETA (Zgłerska 26) „Noc w Wenecji” g. 18, 20 dozw. od lat 16. DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sławne mo-

rze”. „Wyspa Jonasa”. „Jak kotek łowi ryby” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7.

KINO W ZOO — Program składany.

Dyżury apiek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne. DYŻURY SZPITALI: Polonizacja — ginekologicznej: Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195. Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44. Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopeńskiego 22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kotoniarzy, cewiaczki, ślusarzy, frezerów, stolarzy, pomoc ślusarską i męczyzn do straż przemysłowej i pożarnej zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. Wacława Jurczaka w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 11 do 13. 1448

Technika budowlanego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Aplek Województwa Łódzkiego Łódź, Roosevelta 18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna codziennie od 8 do 15, w soboty od 8 do 13. 1453

Wysoko kwalifikowane szwaczki na konfekcję dziecięcą zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy im. M. Fernaldskiej w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 11 (dawna Południowa). 1428

Tkaczy zakardowych i technika włókiennika na stanowisko technologa przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przem. Terenowego im. W. Pstrawskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutara 42. 1460

Murarzy na tynki zewnętrzne zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 3 w Łodzi, ul. Towarowa 75/79. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia pokój nr 11, tel. 190-62. Dla zamiejscowych zapewniony hotel robotniczy. 1464

Wysoko wykwalifikowanych urbanistów zatrudni z dniem 1 lipca 1955 r. w powstałej pracowni urbanistycznej — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany. Zgłoszenia przyjmują Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany przy ul. Worceła nr 19/12 w Łodzi. 1458

OGŁOSZENIA DROBNE

WIERUCHOMOŚCI

PLAC 1208 m kw. przy ul. Tatrzańskiej sprzedam. Wiadomość: Słaska 92 (3539)
DOMEK murowany 5-izb. b.owy sprzedam, ul. Okopowa 125. Wiadomość na miejscu (3491 G)

DOMEK z ogródkiem (mieszkania wolne) do sprzedania. Ul. Pradzińskiego 13. Kolej Obwodowa (3483 G)

PLAC budowlany 3160 m kw. przy linii tramwajowej 17 i 22 sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3479”

KUPNO

APARAT do masażu z parującym pasem kupie. Zgłoszenia: Łódź, ul. Kilińskiego 116 m. 5

PIANINO kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3481”

SPRZEDAŻ

MASZYNE cukiernicze do ubijania jaj, elektryczna kompletna sprzedam. Częstochowa ul. Chmielna 7 Sochański

MOTOCYKL DKW 125 stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość telefon 222-21 godz. 16-17.30

SAMOCHOÓD „Adler” — dobry sprzedam. Łowicz 1 Maja 7 (3603 G)

MOTOCYKL „Horex” 350 ccm. nożne biegi zamieniam na WFM lub SHL ewent. sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 292 m. 18. tel. 158-08 od godz. 16 (3547 G)

MOTOCYKL „AJS” 500 ccm. sprzedam tanio. Piotrkowska 255-30

STOŁOWY ciemny, biurko, dwa łóżka z szafkami sprzedam. Tel. 189-08

WÓZEK czeski głęboki, koszykowy sprzedam. — Żeromskiego 1b m. 6

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Wiadomość ul. Curie-Skłodowskiej 26-10 godz. 15-17

FORTEPIAN wiedeński krótki sprzedam bardzo tanio. Jaracza 10 m. 22

2 ROWERY męskie w do brym stanie, szafy trzydrzwiowa i toaletka — sprzedam. Ul. Cieszyńska 11 od godz. 18.

„ZUNDAPP” 200 na kar dan sprzedam. — Łódź, Łomżyńska 13-15. telefon 103-59 (3477 G)

PRACA

PANIENKA do fryzjera potrzebna. Piotrkowska 56 „Witold” III piętro w podwórzu. Tel. 260-30.

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Narutowicza 75c m. 11 (3754)

PRZYJMIE posadę do 1-2 dzieci na letnisko. Zgłoszenia. Pabianice — Chłódna 18 (3715)

FRYZJER na stałe potrzebny. Stalina 28

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią, wygody III piętro, ul. Nowotki 6-10 zamieniam na równorzędne I-II piętro. 3761 G

DUŻY pokój z kuchnią zamieniam na dwa pokoje z kuchnią. Łódź, Lipowa 39 m. 3

DUŻY pokój IV piętro zamieniam na pokój. — Dzielnicą obywatela. Ul. Dzwonkowska 42-39 (przy bazarach) (3490 G)

2 POKOJE z kuchnią, wygody w Bydgoszczy zamieniam na podobne w Łodzi. Tel. 285-80 wewn. 17 (3482 G)

POKÓJ z kuchnią na przedmieściu lub 1 pokój w śródmieściu zamieniam na pokój z kuchnią w śródmieściu. Telefon 169-64 godz. 12-15

STUDENT poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego na okres jednego roku. Wiadomość Jaracza 34-2 Lubniewski.

MAŁEŃSTWO młode poszukuje pilnie pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3537”

DOMEK komfortowy 2 razy po 3 pokoje, kuchnia rozkładowa (śródmieście) zamieniam na domek 2 lub 3-pokojowy kuchnia i pokój oddzielny, blisko tramwaju. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3628” (3628 G)

2 POKOJE z kuchnią we Wrocławiu zamieniam na mieszkanie w śródmieściu Łodzi. Wiadomość Łódź, Gdańska 64 m. 11

ANALIZY CHEMICZNO - SANITARNE

wody, ścieków, powietrza hal fabrycznych, artykułów spożywczych, przedmiotów użytku, lekarskie analizy bakteriologiczne, preparaty do dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji oraz inne

WYKONUJE
USŁUGOWO

SPÓŁDZIELNIA PRACY
CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNA
im. FR. JOLIOT - CURIE
w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 67,
tel. 105 - 91 i 146 - 90. 1372-K

Dr MARKIEWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych, moczołciowych, Piotrkowska 100-6

Dr WOYNO specjalista skórny, wenerologiczny, zaburzenia płciowe. Nowotki 7. front 10-11. 16-18. 3638 G

Dr BIBERGAL specjalista skórny, wenerologiczny 4-6 Piotrkowska 134

Dr PIWECKI wewnętrzny, serce, przewód pokarmowy 16-19. Piotrkowska 35 (3134)

Dr REICHER specjalista wenerologicznych, skórnych (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14

W dniu 26 czerwca br. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł długoletni pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych, nieodżałowanej pamięci

STANISŁAW STEFAŃSKI

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i znanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

RÓŻNE

STRZYKAWKI lekarskie naprawa i wymiana — Łódź, Nawrot 7 m. 8. Zlecenia zamieszcowe załatwiamy pocztą

ZGUBY

GRZEGORCZYK Jan — Sienkiewicza 79-24 zgubił dwie sztuki fabryczna nr 695 (3484 G)

DZIARKOWSKI Mariusz, Rzgowska 33 zgubił legitymację studencką PL

KOPYCKA Alfreda, Pabianice, ul. Rzgowska 21 zgubiła koncesję nr 42 na prowadzenie taktwa ręcznego (3782)

PACH Apolonia Łódź, Wólczańska 110-6 zgubiła dwie sztuki fabryczna

JEZIEŃSKA Janina, Zamieny 21, zgubiła legitymację szkolną numer 235247 (3611 G)

KWAŚNIEWSKI Witold Łódź, Krokusowa 24 zgubił świadectwo dojrzałości (3546 G)

RATUSZYŃSKI Marek, Górna 41 zgubił legitymację szkolną nr 218783

MAZUREK Czesław — zam. w Łodzi 27 zgubił przepustkę fabryczną

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów, Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

W Sofii zasłużyliśmy na zwycięstwo w Rzeszowie — na porażkę



SUSZCZYK

Spotkania z Bulgarią na froncie A w Sofii i w Rzeszowie na froncie B przyniosły identyczne wyniki 1:1. A więc zgodnie z tradycją remis — i tu i tam. Inaczej jednak oceniał rezultat wynik wywalczony na wyjeździe, bo znacznie trudniej grać na obcym terenie, niż na własnym.

W Sofii szło początkowo nieźle. Daliśmy sobie radę z groźnym przeciwnikiem i do przerwy prowadziliśmy 1:0 z widokami na zwycięstwo. W Rzeszowie natomiast, co prawda, nie było tak łatwo, ale dzięki skutecznej obronie i skutecznej grze w ataku udało nam się wywalczyć remis.

TEŻ WPADLI NA POMYSŁ...

Albo atak nasz grał dobrze i trzeba się było liczyć z dalszymi sukcesami. W Rzeszowie natomiast, co prawda, nie było tak łatwo, ale dzięki skutecznej obronie i skutecznej grze w ataku udało nam się wywalczyć remis.

Zamiast Kowala grał Hachorek, a kosztowną zmianę dokonał trener. W Rzeszowie natomiast, co prawda, nie było tak łatwo, ale dzięki skutecznej obronie i skutecznej grze w ataku udało nam się wywalczyć remis.

Wobec tego, czy warto było zabierać do Sofii Jezierskiego na to, żeby grał on tam tylko 45 minut i rozbił jedynaczkę? Nie zgadzamy się na to, żeby grał on tam tylko 45 minut i rozbił jedynaczkę.

a w rezultacie obu spotkań padły wyniki remisowe

Suszczyk i Brychczy najlepsi w zespole A

byłoby znacznie więcej korzyści niż z Gronowskiego? Przebieg drugiej części meczu umacnia nas w tym przekonaniu, że pociągnięcie trenerów reprezentacji A było z gruntu błędne. Mieliśmy w dalszym ciągu więcej z gry, a zdobywca jedynego bramki Brychczy nadal miał zamieszanie pod bramką Bułgarów. Hachorek dwukrotnie nie dopisał w momentach podbramkowych, a Cieślak spisywał się słabo. Przy pełnej linii ataku akcje ofensywne Polaków miałyby być jeszcze rozmach, a należy się spodziewać, że i skutek. „Wzmocniona defensywa” kosztowała nas utratę zwycięstwa, bo pod koniec meczu Cieślakowi zawinił rzut karny, którego Szymkowiak nie był w stanie obronić.

BULGARZY PODOBALI SIĘ W RZESZOWIE

Gra Polaków, jaką widzieliśmy w Rzeszowie, nie dawała powodów do zadowolenia. Tutaj nasza drużyna — powiedzmy to sobie otwarcie — spisała się nie najlepiej i znacznie słabiej niż spodziewaliśmy. Natomiast Bułgarzy zaprezentowali się świetnie i to nie ma pod każdym względem.

Cóż można dodać jeszcze do nienagannego stylu, świetnego zgrania całego zespołu, doskonałego i zawsze w porę wychodzenia graczy na pozycje, podania piłki bez pudła, świetnego grania w obronie i w ataku, doskonałego i zawsze w porę wychodzenia graczy na pozycje, podania piłki bez pudła, świetnego grania w obronie i w ataku.

A wszystko to przeciwnik wykonywał z zadziwiającą swobodą, lekkością i łatwością przy grze na pełnych obrotach. Do tak szybkiej i skutecznej gry Polacy nie byli w stanie dorównać.

Porównanie Bułgarów z rumuńską jedenastką, którą widzieliśmy w Łodzi wypadnie na korzyść tych pierwszych z różnicą przynajmniej dwóch klas. Przy nieco większej skuteczności napastników, Bułgarzy mogli by się pokusić o zwycięstwo nad najbardziej renomowanymi zespołami europejskimi.

Nie innego jak tylko brak zdecydowanych strzelców sprawił, że goście mimo wyraźnej przewagi osiągnęli w Rzeszowie zaledwie remis. Na zwycięstwo bez

sprzecznie zasłużyli, a byli... o krok od przegranej. Tak to już jest w piłce nożnej, że o powodzeniu decydują cenne strzały. Przy błyskawicznym strzale Szymborskiego bramkarz bułgarski ani drgnął, miał jednak to szczęście, że piłka trafiła w słupek.

EKSPERYMENT NIE W PEŁNI UDANY

Nie możemy jakoś przygotować reprezentacji bez słabych punktów — w Rzeszowie było ich aż nadto. Wciąż jeszcze eksperymentujemy. Dobra w zasadzie koncepcja środkowej trójki ataku — wszyscy z Włókniarza Łódzkiego — tylko częściowo okazała się słuszną. Nie dopisał Pilarski. Prawy łącznik Włókniarza chyba w sposób aż nadto dostateczny przekonał się, iż jest zbyt powolny.

Wielka ambicja i pracowitość tego zawodnika były zbyt małym wkładem w grę przy tak szybkim przeciwniku. Szymborskiemu było więc trudno nawiązać ścisłą współpracę z Pilarskim, a Pilarskiemu jeszcze trudniej z Gronowskim, który, być może, dobry na warunki Lechii, nie wykazał walorów reprezentanta. Do brzo pracowała tylko lewa strona — Wiśniowski — Sopotek.



Sopotek

Dopiero po zmianie Pilarski — Jankowski, Szymborski zyskał drugiego partnera i atak zaczął funkcjonować sprawniej, chociaż Gronowski na dół zawodził.

Na grę napastników wpływ wywierała słaba postawa pomocy. Jedynym wsparciem naszego ataku był doskonały usposobiony Wiecekorek, bezspornie najlepszy w naszym zespole. Będąc w doskonałej formie, gdyż tak pozycja wyrażnie nie odpowiadała. W każdym razie Masłowski zagrał znacznie lepiej niż Masłowski.

O miano najlepszego gracza na boisku Wiecekorek walczył z doskonałym stoperem Bułgarów Panajotowem, który na krok nie odstąpił Szymborskiego. A Wiecekorek nie miał łatwego zadania, gdyż Jordanow okazał się nieprzełomnym uderzeniem kierownikiem ataku. W dodatku musiał osłaniać pole powierzchni Masłowskiemu, przez którego ruchliwy i zwinny Guzalow przedierał się zbyt często.



Brychczy

Nasza pomoc miała wyraźnie słaby dzień: nie wspierała własnego ataku, nie potrafiła powstrzymać akcji przeciwnika, jeśli więc w tych warunkach uzyskaliśmy wynik nierozstrzygnięty, możemy być z tego bardzo, ale to bardzo zadowoleni.

Tak się złożyło, że wynik meczu ustalono w pierwszych trzech minutach spotkania. Na bramkę zdobył przez Sopotka (tuż po rozpoczęciu gry) Bułgar odpowiedni błyskotliwym połącznym przerzutem, a ponieważ Jordanow był szybszy od wybiegającego Dziurawicza, piłka znalazła się w bramce Polaków.

Udana „premiera” samochodowa na ulicach Łodzi

Zagrały silniki na Uniwersyteckiej. Tym razem nie było to jednak silniki tak popularnych w naszym mieście motocykli. W niedzielę Łódź oglądała imprezę, która jest dla nas nowością. Tym większe było zainteresowanie II eliminacją do samochodowych mistrzostw Polski, tym większe zainteresowanie II eliminacją do samochodowych mistrzostw Polski.

Warszawianin BIELAK pewnie obejmując prowadzenie i niezagrożony przez żadnego z rywali zwycięsko kończył wyścig wstępny. Pierwszy dziesięć emocji przeżyliśmy, gdy doskonałe spisywały się w ciągu całego biegu JABŁONSKI na 3 okrążenia przed metą niefortunnie „wyskakuje” z trasy. Pechowa miła TULAK i odpięta jego zacięte ataki, zachowując sekundę przewagi aż do końca.

BIELAK białą całą pełnią swojego wielkiego talentu w drugim wyścigu, gdy obok jego SAM o literze do 1.300 cm pojechały maszyną znacznie silniejszą. BIELAK słodził porywając walkę z reprezentantem Stalinozrodu, NAHORSKIM, musiał się jednak uznać za pokonanego.

W trzecim, ostatnim biegu, tuż po starcie na czoło wysuwa się TARCZYŃSKI na BMW-328 i z każdym okrążeniem powiększa przewagę nad konkurentami. Tarczyński jedzie bardzo ładnie na prostych, osiągać miejscami szybkość do 150 km na godzinę. Jego zwycięstwo było jak najbardziej przekonujące, a oklaski, które otrzymał podczas rundy honorowej, nagroda zarówno za nienaganną jazdę jak i świetne przygotowanie swojej BMW.

Organizatorzy — PZMot. Łódź — dowiedli, że niesłusznie pomimo Łódź rozdzielając innym miastom tego rodzaju imprezy. My również potrafimy zrobić to w sposób zasługujący na pochwałę! J. S.

Spełniła się zapowiedź Graja

Po raz drugi CWKS Bydgoszcz znalazł się w posiadaniu nagrody przechodniej Expressu

Spełniła się zapowiedź Graja. Jego drużyna — CWKS Bydgoszcz zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce w dorocznym biegu sztafetowym 7x2000 m., rozegranym w niedzielę w alejach Parku Poniańskiego o nagrodę przechodnią redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Spełniła się także nasza przypuszczenia. Jedynym zespołem, który dotrzymał kroku zwycięzcy była również wojskowa drużyna — CWKS Warszawa. Między tymi dwoma zespołami rozegrała się walka o prowadzenie na trasie i ostateczny sukces. Tej wojskowej dwójce nie mogła przeszkodzić w rozgrywce ani zastawiona w ostatniej chwili drużyna WRZZ, ani też pozostałe zespoły.

Warszawianie stracili dużo na pierwszej zmianie, którą wygrał przedstawiciel wrocławskiego AZS. Tuż za nim przybył bydgoszczanin, a dopiero po długich oczekiwaniach ujrzelśmy zawodnika CWKS — Warszawa.

Przyszli zwycięzcy wychodzą na dalszych zmianach na pierwsze miejsce coraz bardziej oddalając się od stawki zawodników reprezentujących dalszych 6 zespołów, które brały udział w sztafecie.

Na nic zdał się wysiłek małoletniego PŁONKI, który zmniejszył

wydanie różnic dzieląc jego zespół od bydgoszczan. Na szóstej zmianie nie większy od niego ZBIKOWSKI, znów powiększa przewagę CWKS (Bydgoszcz). Bie-



Graj przerywa taśmę

gnie lekkim szybkim krokiem i gdy oddaje na ostatniej zmianie paterkę GRAJOWI, jest pewne, że tylko nadspodziewane okoliczności mogą bydgoszczanom zabrać zwycięstwo. Graj ani przez moment nie zagrożony wpada na metę o ponad pół minuty przed fantastycznie biegającym na ostatniej zmianie KRZYSZKOWIAKIEM z Warszawy. Pozostałe zespoły były o klasę słabsze.

Zawód sprawili „Gwardziści” z Bydgoszczy, którzy w ogóle nie przyjechali do Łodzi. Co gorsza, nie przekazali oni zdobytej w ub. roku nagrody i CWKS-iaczy z Bydgoszczy będą musieli odebrać ją w swym rodzinnym mieście.

Organizatorem sztafety była Rada Okręgowa ZS Budowlani, która urządziła imprezę bez zarzutu.

WYNIKI:
1) CWKS (Bydgoszcz) — 34.31,0 sek.; 2) CWKS (Warszawa) — 35.03,4; 3) WRZZ (Łódź) — 36.58,6; 4) AZS (Wrocław) — 37.27,2; 5) Start (Łódź) — 40.01,0; 6) Gwardia (Łódź) — 40.37,8; 7) SKS Olimpia (Łowicz) — 43.07,4.

Jeden rekord Polski, jedno pierwsze miejsce i jedno drugie, to bilans w zupełności zadowalający jak na 9-osobową ekipę, której przyszło się zmierzyć w Moskwie z czołową lekkoatletów europejskich. Tylko niepoprawny optymista mógł spodziewać się po naszych reprezentantach jakichś olśniewających sukcesów. My mierzyliśmy siły na zamiary (oczywiście lekkoatletów) i dlatego uważamy ten start za udany.

Czy cykl długofalowych przygotowań z uwzględnieniem osiągnięcia szczytowej formy na II MISM opracowany został właściwie? Zdania są w dalszym ciągu podzielone. Dla niektórych postawa naszej czołówki w memoriale Kusocńskiego stanowiła dzwonek alarmowy, inni znów (w tej „szkieletu” trenerzy) zacierali ręce z zadowolenia, jakoby, że „wszystko przebiega zgodnie z planem, a słaba forma w czerwcu to zapowiedź sukcesów w sierpniu”. Nie ma celu spierać się teraz, kto ma rację, a więc zgodnie z przyszłością: „Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”, poczekamy z wyciągnięciem wniosków do warszawskich igrzysk. A na razie nie przeszkadza to nam w wyrażeniu pochwały pod adresem tego samego kierownictwa lekkoatletyki za osiągnięcie zgody wewnętrznej: za niepominięcie żadnej okazji do startu czołówki w ważnych imprezach międzynarodowych. Byli więc nasi lekkoatleci w NRD i Czechosłowacji, w Jugosławii i ostatnio w ZSRR. Tzw. „polityka kadrowa” została przy tym dobrze przemysłana, bo każdy wyjazd obejmuje coraz to innych zawodników i w ten sposób daje się całej czołówce możliwość walki z najlepszymi.

Zaczniemy od przyjemnych niespodzianek. A więc przede wszystkim — Makomski, nowy rekordzista Polski na 400 m z czasem 47,7 (a nie jak mylnie podaliśmy w niedzielnej numerze, na skutek złego odbioru telefonicznego z Moskwy — 47,5). Kierownik ekipy polskiej, Czesław Foray, z dumą opowiadał przed mikrofonem Polskiego Radia, jak to wszyscy gratulowali naszej ekipie tego wielkiego talentu.

Makomski nie jest jednak jakimś zupełnie nowym odkryciem; lekkoatletykę uprawia od szeregu lat i od dawna zaliczany jest w poczet kadry narodowej. Jeszcze do niedawna sugerowano mu przyszłość tylko w konkurencji 400 m przez płotki. Chłopak przeżył to przeprowadzanie z zawiązanymi rękami, „presja” opinii fachowców, biegł więc ten dystans z uporem, choć bez zamyślenia. W końcu, gdy miasteczko miały a rekord nadal jakoś nie

padł, Makomski przyszedł się otworzyć, że płotki mu po prostu „nie leżą” i woli już po dawnemu biegać 400 m płaskie. Wreszcie przed tygodniem wpróbowano Makomskiego na 800 m. Efekt — drugie miejsce za doskonałym Nielsenem i bardzo dobry czas 1.51,4. Wszyscy zrozumieliśmy to wydarzenie w ten sposób, że wreszcie Makomski odzyskał siebie i specjalnością jego będą odłód średnie dystanse. Tymczasem w Moskwie Polak pobiegł znów 400 m, i jak wiemy, stał się sprawcą największej niespodzianki — świetnego rekordu Polski.

Jaki zatem dystans powinien stać się specjalnością Makomskiego po tylu latach bezowocnych prób? My sądzimy, że tak, jak przedwojenny rekordzista Polski, Gassowski, powinien poświęcić się konkurencjom 400 i 800 metrów, a w żadnym wypadku niskim płotkom. Bo trudno wymagać, aby zawodnik osiągał dobre wyniki w konkurencji, która mu nie odpowiada.

A nawiasem mówiąc, to i 800 m nie jest dla Makomskiego nowością. Właśnie bowiem od tego dystansu rozpoczął on karierę lekkoatlety. Mamy więc dobrego zawodnika na 400 i 800 m. A na 1.500 m? Czy i tu można mówić, że Chromik zmienił specjalność? Dokładnie nie wiemy, co skłoniło kierownictwo polskiej ekipy w Moskwie a i samego Chromika do wybrania tego dystansu. Czy wyrobieńcze szybkości, czy też opinia, że ten utalentowany biegacz może skrócić rekord Polski nawet w nietypowej dla siebie konkurencji. Jurek, jak wiemy, rekordu nie pobił, do czego w niemożliwym stopniu przyczyniła się rozmiękła po ulewie bieżnia. Biegł jednak dobrze i trudno winić go o to, że prowadził bez mała przez trzy okrążenia. W doborowym towarzystwie: Nielsen, Rozsawodny, Herman, Polak nie mógł liczyć na swój finisz, starał się więc rozegrać wyścig wcześniej. A że nie udało mu się oderwać od czoła... — Takie sztuki z rzadka przychodzi na średnim dystansie.

Niedzielne starty

★ Jaki dystans wybierze Makomski? ★ Bugalski był gorszy tylko od Schura ★ W DWM nie dojdzie do ciekawego porównania ★ Stalinogród — Cluj czy Polska — Rumunia

Niewątpliwie w biegu na 5.000 m Chromik miał o wiele większe szanse na zwycięstwo. Żywnym jednak nadzieję, że sztuka zwycięzania i bicia rekordów Polski stanie się jeszcze niejednokrotnie udziałem tego świetnego zawodnika.

Z naszej ekipy startującej w Moskwie najwięcej oklasków na stadionie Dynamo zebrał Janusz Sidło. Zdumiewające, jak równą formę potrafi utrzymać ten doskonały oszczepnik. Od pamiętnego rzutu w Jenie doznał on dotychczas tylko jednej porażki, i to z krajowym rywalem Walczakiem. Na rozkładzie zaś ma wszystkich czołowych oszczepników europejskich. W niedzielę drugi rzut na odległość 75,28 zapewnił mu zwycięstwo nad zawodnikami tej klasy co Kuzniecowa, Cybulenka (ZSRR) czy Frederiksen (Norwegia).

Dzielnie spisywał się też Kusocznowa w skoku w dal. Odległość 5,92 uzyskała ona w eliminacji. Na przeszkodzie do poprawienia tego wyniku stanął, tak jak to było w wypadku Chromika, ulewający deszcz.

Poziom moskiewskich zawodów był b. wysoki. Wystarczy wspomnieć tu wyniki Kriwonosowa w młocie, 63,75; Ignatiewa na 400 m — 46 sek. Nielsen na 1.500 m — 3.46,6; Czernobaj w skoku o tyczce 4,35; a wśród kobiet Otkalenko na 800 m — 2.08,4, czy Ponomarew w dysku 51,54, by zorientować się jak wysoka formę osiągnęła już czołowa światowa a w jej gronie zwłaszcza lekkoatleci ZSRR.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wiadomości z dwuletniego wyścigu kolarskiego Karl Marxstadt — Erfurt — Karl Marxstadt. Brała w nim udział nasza czołówka — Grabowski, Chwien-dacz, Ulik i Bugalski obok kilku drużyn NRD i FSGT (Francja). Wyścig przyniósł, jak wiadomo, pełny triumf zwycięzcy Wyścigu Pokoju, Schurowi. Reprezentant NRD w klasyfikacji indywidualnej wyprzedził następnego kolarza o niemal 7 minut. A więc przewaga bezsporna. Dla nas jednak miłą niespodzianką był fakt, że tym drugim okazał się właśnie Polak, Bugalski.

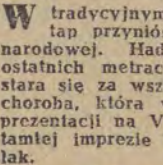
Nie ulega wątpliwości, że gdyby teraz należało zestawiać reprezentacyjną szóstkę, tak jak przed Wyścigiem Pokoju, miejsce w niej znalazłby Bugalski i kto wie czy obok Króla, jego kandydatura nie byłaby najpewniejsza. Szkoda tylko, że nie może on zmierzyć się z pozostałą czołową w Wyścigu Pokoju Warmi i Mazur. A tyle obcyliśmy sobie po pojedynku ekipy „belgijskiej” z reprezentacją z Wyścigu Pokoju. Częściowo co prawda o aktualnej wartości tych kolarzy przekonał nas wyścig w NRD, w którym następnym z Polaków, Chwien-dacz, zajął w łącznej punktacji dopiero 23 miejsce, Grabowski 24 a Ulik 32.

Bo właśnie Staszek musiał w niedzielę uznać wyższość jego sportu. Stalinogród — Cluj, a ściślej mówiąc... Polska — Rumunia. Bo w pierwszym tegorocznym spotkaniu tenisowym obu krajów wystąpił najlepszy zawodnik i wielokrotny reprezentant. Staszek miłośnik tenisa ma ją więc okazję oglądania na kortach stalinogrodzkiego Górnia między państwowego meczu. W niedzielę Polacy zaprezentowali się zadowalająco, uzyskując prowadzenie 5:3. Zwłaszcza Piątek zdaje się powracać do formy.

Po pierwszych partiach można powiedzieć, że Jędrzejowska bynajmniej nie zamierza rezygnować ze swej czołowej pozycji, że juniorzy nadal nie czynią widocznych postępów, i że takich spotkań jak Cluj — Stalinogród winno być jak najwięcej. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zamiast meczu, dajmy na to Polska — Węgry, odbył się mecz Warszawa — Budapeszt, a zamiast Polska — Czechosłowacja, Poznań — Bratysława (jeżeli łatwiej o nieoficjalne spotkanie). Chodzi o to, by nasi zawodnicy mieli możliwość poznania różnych stylów gry, a to nastąpi tylko w wypadku częstych kontaktów z zagranicą.



Bugalski



Bugalski

Nie ulega wątpliwości, że gdyby teraz należało zestawiać reprezentacyjną szóstkę, tak jak przed Wyścigiem Pokoju, miejsce w niej znalazłby Bugalski i kto wie czy obok Króla, jego kandydatura nie byłaby najpewniejsza. Szkoda tylko, że nie może on zmierzyć się z pozostałą czołową w Wyścigu Pokoju Warmi i Mazur. A tyle obcyliśmy sobie po pojedynku ekipy „belgijskiej” z reprezentacją z Wyścigu Pokoju. Częściowo co prawda o aktualnej wartości tych kolarzy przekonał nas wyścig w NRD, w którym następnym z Polaków, Chwien-dacz, zajął w łącznej punktacji dopiero 23 miejsce, Grabowski 24 a Ulik 32.

Bo właśnie Staszek musiał w niedzielę uznać wyższość jego sportu. Stalinogród — Cluj, a ściślej mówiąc... Polska — Rumunia. Bo w pierwszym tegorocznym spotkaniu tenisowym obu krajów wystąpił najlepszy zawodnik i wielokrotny reprezentant. Staszek miłośnik tenisa ma ją więc okazję oglądania na kortach stalinogrodzkiego Górnia między państwowego meczu. W niedzielę Polacy zaprezentowali się zadowalająco, uzyskując prowadzenie 5:3. Zwłaszcza Piątek zdaje się powracać do formy.

Po pierwszych partiach można powiedzieć, że Jędrzejowska bynajmniej nie zamierza rezygnować ze swej czołowej pozycji, że juniorzy nadal nie czynią widocznych postępów, i że takich spotkań jak Cluj — Stalinogród winno być jak najwięcej. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zamiast meczu, dajmy na to Polska — Węgry, odbył się mecz Warszawa — Budapeszt, a zamiast Polska — Czechosłowacja, Poznań — Bratysława (jeżeli łatwiej o nieoficjalne spotkanie). Chodzi o to, by nasi zawodnicy mieli możliwość poznania różnych stylów gry, a to nastąpi tylko w wypadku częstych kontaktów z zagranicą.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Półk. ekonomiczny — 143-30, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panorama” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-91, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.